

PIĘCDZIESIĄT CECH FARYZEUSZÓW

Zac Poonen

Jezus ostrzega nas w Ewangeliach przed trzema rodzajami kwasów:

1. Kwas Heroda (Mk 8:15)
2. Kwas saduceuszów (Mt 16:6)
3. Kwas faryzeuszów (Mt 16:6)

Trzy rodzaje kwasów, obrazują trzy rodzaje chrześcijan.

Kwasem króla Heroda była świeckość.

W Ewangelii Marka 6:20 napisano, że Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela, a dwa wersety dalej, że fascynowały go też tańce półnagiej Salome. Dzisiaj też są chrześcijanie, którzy w niedzielne poranki lubią słuchać pełnych mocy kazań, a tego samego dnia wieczorem, równie chętnie oglądają nieprzyzwoite filmy. Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela, ponieważ Jan był płomiennym kaznodzieją tamtych czasów i mówił ciekawiej niż nudni faryzeusze. Jednak chętnie słuchanie słów proroków nie dowodzi, że słuchacz jest do nich duchowo nastawiony. Dzisiaj cielesni chrześcijanie nie są aż tak obłudni jak faryzeusze w czasach Jezusa, gdyż nie ukrywają zamiłowania do tego, co oferuje im świat.

Kwasem saduceuszów była fałszywa doktryna.

Saduceusze byli bardzo liberalni w swoich wierzeniach. Nie wierzyli ani w aniołów, ani w świat duchowy, ani w cuda, ani w zmartwychwstanie. Dzisiaj są chrześcijanie nazywani cesacjonistami, którzy też nie wierzą, że dzisiaj Bóg także czyni cuda i że dary Ducha Świętego są nadal dostępne. Kwasem faryzeuszów była głównie obłuda, gdyż doktrynalnie byli oni bardzo radykalni, jednak prawda była obecna tylko w ich życiu zewnętrznym. Dlatego Jezus wytknął im to w Ewangelii Mateusza 23:3-25. Faryzeusze regularnie oddawali dziesięcinę, modlili się i pościli, zachowywali zewnętrzne nakazy prawa i angażowali się w działalność misyjną. Dzisiaj też są chrześcijanie, którzy robią te wszystkie rzeczy, ale pomimo to, są tacy sami jak faryzeusze. Niektórzy potrafią być nawet mieszaniną tych trzech kwasów. Można by wnioskować, że Jezus musiał mieć większy konflikt z herodianami i saduceuszami. Jednak tak nie było, bo najostrzejsze konflikty miał z radykalnymi faryzeuszami, którzy uczyli świętości. To oni byli najbardziej zdeterminowani, aby ukrzyżować Jezusa! Dzisiaj także saduceusze i herodianie nie są aż tak niebezpieczni, jak faryzeusze. Herodianin może cię zaprowadzić do piekła, ale osoby niewierzące na pewno skieruje do Boga, ponieważ dla wszystkich herodian jest oczywiste, że niewierzący to osoby ze świata. Natomiast jeśli chodzi o liberalnego saduceusza, to raczej nikt nie będzie uważał za osobę duchową człowieka, który nie wierzy w cuda ani w zmartwychwstanie.

W dzisiejszych czasach, tak samo jak w czasach Jezusa, najbardziej niebezpieczny jest faryzeusz. Faryzeusz uznaje wszystkie doktryny Biblijne i głosi uświęcenie, lecz jego uświęcenie opiera się na prawie i własnych zasadach, a jego sprawiedliwość nie jest nacechowana pokojem i radością w Duchu Świętym (Rz 14:17). Taki człowiek jest bardzo niebezpieczny, gdyż może cię wprowadzić w błąd w kwestii świętości. To właśnie z tej przyczyny istotne jest zrozumienie cech faryzeuszów.

Oprócz tego, co wspomniałem wcześniej, Biblia nie mówi nic więcej na temat cech herodian i saduceuszów, lecz jeśli chodzi o cechy faryzeuszów, to Ewangelie mówią o nich bardzo wiele. Bóg chce, żebyśmy je znali, gdyż zagrożeni nimi są wszyscy wierzący, których wiara oparta jest na Bożych zasadach i uświęceniu. Takie osoby mogą stać się faryzeuszami, nawet o tym nie wiedząc. Więc, jeśli należysz do tej grupy wierzących, to podejź do tych rozważań z głęboką pokorą.

W Ewangeliach przytoczono przynajmniej pięćdziesiąt cech faryzeuszów. Jeśli posiadasz chociaż jedną z nich, to znaczy, że jesteś jak faryzeusz, nawet jeśli nie wykazujesz pozostałych 49 cech, gdyż nie jest to cała lista. Jeśli spojrzysz na swoje życie, to możesz odkryć jeszcze inne cechy, o których Biblia nie wspomina. To jest bardzo poważna sprawa, ponieważ duch faryzejsstwa zawsze jest przeciwny Duchowi Chrystusowemu. Podobnie jak nie chcesz mieć w sobie nawet jednej cechy diabła, tak samo musisz wystrzegać się faryzejsstwa. Jednym z podstawowych znaków Bożego błogosławieństwa jest to, że Duch Święty prześwieca nasze wnętrza. Jeśli przestaniesz wpuszczać Jego światło do nieprzemienionych sfer swojego życia, wtedy Bóg przestanie Cię błogosławić. Zdrowie i dobrobyt nie są znakami Bożego błogosławieństwa, ponieważ posiada je też wielu ludzi niewierzących, a czasami nawet w większym stopniu niż ludzie wierzący.

Gdy Bóg pokazuje nam jakieś nieprzemienione sfery naszego życia, to znaczy, że chce je oczyścić (2Kor 7:1), abyśmy mogli uczestniczyć w Jego Boskiej naturze. Nasze życie osobiste, rodzinne i kościelne, może się stawać coraz jaśniejsze tylko wtedy, gdy jesteśmy wyzwani z pseudo świętości opartej na prawie i własnych zasadach. Tylko wtedy można się wznosić niczym orzeł na niebie. Jeśli nie dostrzeżemy w sobie cech faryzeuszy, wtedy na zawsze pozostaniemy związani z tym światem. Bóg nie dał nam swojego Słowa tylko po to, żebyśmy mogli wykazywać faryzeizm innym, lecz przede wszystkim po to, żebyśmy mogli dostrzec go w sobie, gdyż użytecznymi dla Boga możemy być tylko wtedy, gdy oczyścimy się z faryzeizmu, który jest w nas.

1 - FARYZEUSZE SZCZYCĄ SIĘ ZNAJOMOŚCIAMI Z POBOŻNYMI LUDŹMI

„Niech wam się nie wydaje, że możecie sobie wmawiać: Ojca mamy Abrahama” (Mt 3:9)

Faryzeusz wie, że nie jest pobożny, dlatego szuka powiązań z osobami uchodzącymi za pobożne, aby też móc uchodzić za pobożnego człowieka. Dzisiaj jest wielu cielesnych chrześcijan, którzy są dumni z przynależności do wspólnot, których przełożeni uchodzą za pobożnych ludzi. Oni żyją z taką opinią, chociaż wewnątrz nie mają żadnej świętości. Faryzeusze zawierają znajomości z takimi osobami ludząc się, że dzięki temu też będą uchodzić za równie świętych.

Jeśli żywisz nienawiść do innych i nie pokutujesz z własnych grzechów, to możesz trafić do piekła nawet wtedy, gdy należysz do zdrowej wspólnoty. Jeśli myślisz, że Bóg akceptuje lub ignoruje Twoją nienawiść i obmowy tylko dlatego, że należysz do zdrowej wspólnoty, to się mylisz. Być może kiedyś byłeś zbawiony, ale dzisiaj możesz być już zgubiony i w dniu sądu może Cię czekać przykra niespodzianka. Dlatego lepiej się nie przechwalaj znajomościami z pobożnymi ludźmi.

2 - FARYZEUSZE SĄ DUMNI ZE SWOJEJ ZEWNĘTRZNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI

„Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w Piśmie, to nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mt 5:20)

Co Jezus ma tutaj na myśli? Czy masz się więcej modlić, więcej pościć i dawać większą dziesięcinę niż faryzeusze? Nie, bo Jezus nie mówi tutaj o ilości, lecz o jakości. Mówi, że jeżeli chcemy wejść do Królestwa Bożego, to nasza sprawiedliwość musi przewyższać sprawiedliwość faryzeuszów, bo ich sprawiedliwość jest wyłącznie zewnętrzną. Jezus wyjaśnia to w pozostałych wersetach tego rozdziału.

Faryzeusze są dumni ze swojego posłuszeństwa względem prawa, ale Jezus powiedział, że Bogu chodzi o wewnętrzną sprawiedliwość. Że Bóg nie mówi o powstrzymaniu się od mordowania, lecz o tłumieniu nienawiści w zarodku. Nie mówi tylko o unikaniu fizycznych aktów cudzołóstwa, ale także o przewyżczeniu wewnętrznej pożądlivosti względem kobiet. Jezus powiedział, że gniew i pożądlivość seksualna też są grzechami, z powodu których można trafić do piekła (Mt 5:22 i 29-30). Dzisiaj większość chrześcijan nie traktuje tego poważnie, bo są faryzeuszami, którzy chlubią się tym, co zewnętrzne.

Są też inne obszary, w których Twoja sprawiedliwość może być wyłącznie zewnętrzna. *„Człowiek patrzy na to, co widzi, ale Pan patrzy na serce”* (1Sm 16:7). Ludzkie opinie na temat Twojej duchowości są dla Boga bezwartościowe, bo On patrzy tylko na Twoje myśli, chęci i motywacje. Dlatego nie bądź dumny ze swojej reputacji, jeśli Twoje serce nie jest całkowicie czyste.

3 - FARYZEUSZE NIE ZADAJĄ SIĘ Z GRZESZNIKAMI

„Dlaczego wasz nauczyciel jada z celnikami i grzesznikami?” (Mt 9:11)

Faryzeusze zadają się tylko z ludźmi tak samo „świętymi” jak oni. Z tej przyczyny krytykowali Jezusa za zadawanie się z grzesznikami. Czy Twoja „świętość” też uniemożliwia Ci zadawanie się z osobami nienawróconymi? To prawda, że wspólnotę można mieć tylko z dziećmi Bożymi, jednak przyjaźnić można się ze wszystkimi. Jezus był nazwany *„Przyjacielem grzeszników”*. Więc, jeśli chcesz być taki jak Jezus, to też musisz być przyjacielem grzeszników.

Faryzeusz nie może uczestniczyć w przyjęciu weselnym nienawróconego krewnego, bo w ten sposób się zanieczyści. Jednak Jezus chętnie uczestniczył w weselu nienawróconego krewnego, gdzie tańczono i spożywano alkohol. On tam poszedł, aby dzielić się dobrą nowiną. Kontakt z nimi nie zanieczyścił Jezusa, ponieważ Jego sprawiedliwość nie była zewnętrzna. Jezus spędzał większość czasu ze swoimi uczniami, ale równolegle wiele czasu spędzał na rozmowach z grzesznikami, gdyż nie można zdobyć grzesznika dla Pana, nie żyjąc z nim w przyjaźni.

Zadaj sobie więc pytanie: *„Ilu ludzi przyprowadziłem do Pana?”*. W Kościele można być 20 lat i nie przyprowadzić do Chrystusa ani jednej osoby. Czy nie uważasz, że to wiele mówi o naszym życiu? Także wielu starszych zboru przez wiele lat nie przyprowadza do Chrystusa ani jednej osoby. Powodem tego może być prostu ich faryzeizm. Bóg będzie mógł się Tobą posłużyć do przyprowadzania do Niego innych dopiero wtedy, gdy ucziwie przyznasz się do faryzejstwa.

4 - FARYZEUSZE SĄ ASCETAMI

„Dlaczego faryzeusze poszczą, a Twój uczeń nie poszczą?” (Mt 9:14)

Faryzeusze zmuszali innych ludzi do postu i do modlitwy. Szczycili się tym, że kładą szczególny nacisk na cielesną dyscyplinę i post, jako metodę stawiania się bardziej duchowym. Jezus pościł znacznie więcej niż faryzeusze, ale nie po to, aby być świętszym. Jezus nie szczycił się postami, tak jak faryzeusze i nigdy nikogo nie zmuszał do postu – ani gdy żył na ziemi, ani dzisiaj.

Post ma sens tylko wtedy, gdy jest całkowicie dobrowolny. W przeciwnym razie jest martwym uczynkiem. Post oraz inne formy ascezy, praktykują także wyznawcy kultów pogańskich. Niektórzy z nich unikają nawet relacji seksualnych z własnymi żonami, aby uchodzić za świętych, lecz to nie jest chrześcijańska droga do świętości. Doskonałość nie polega na ciągłym odmawianiu sobie jedzenia lub współzycia, lecz na panowaniu nad sobą (Jk 3:2). Dlatego o wiele bardziej należy zwracać wagę na to, co oglądamy i o czym myślimy. Jezus prawdopodobnie lubił jeść dobre potrawy, dlatego przez faryzeuszy był nazwany żarłokiem (Łk 7:34).

Pierwszy cud Jezusa polegał na przemianie wody w wino! To wygląda na najmniej konieczny cud, jaki Jezus mógł uczynić. Być może było tam 200 gości, którzy dopiero co skończyli pić, a Jezus zamienia 600 litrów wody w wino, co daje kolejne 3 litry wina na głowę!!! W jakim celu Jezus to zrobił? Można by pomyśleć, że pierwszy cud powinien być bardziej duchowy – na przykład wskreszenie kogoś z martwych. Jedną z przyczyn uczynienia tego cudu było to, że Jezus przyszedł także po to, aby zburzyć naszą zewnętrzną sprawiedliwość, która mówi: *„Nie dotykaj, nie kosztuj”*.

Wielokrotnie spotykam chrześcijan, którzy podczas rozmów nawiązują do długości swoich postów. Na przykład mówią: *„Chciałbym podzielić się cennym słowem, które otrzymałem od Pana w 21 dniu postu”*. Ich jedynym celem jest zaimponowanie innym, że pościli 21 dni. Cała reszta jest mniej istotna. Dlatego Jezus mówi, żebyśmy się nigdy nie afiszowali z postami ani ascetyzmem, tak jak faryzeusze. Dyscyplina w jedzeniu, spaniu i sprawach damsko-męskich jest bardzo istotna, ale nigdy nie należy być z tego dumnym, ani się tym chwalić.

5 - FARYZEUSZE KRYTYKUJĄ INNYCH ZA DROBNE RZECZY

„Twój uczeń robią w szabat to, czego nie wolno robić” (Mt 12:2)

Faryzeusze wiedzieli, że prawo zezwala przechodniom zrywać kłosa z nie swojego pola, aby się posilić. Jednak oni to zakwestionowali, gdy uczniowie Jezusa robili to w dzień szabat.

Faryzeusze są bardzo krytyczni w stosunku do innych w drobnych sprawach. W Ewangelii Mateusza 15:2 pytają Jezusa: *„Dlaczego twój uczeń łamie tradycję i nie myje rąk przed jedzeniem?”*. Oni przyglądają się innym ludziom, aby w jakiegokolwiek rzeczy wykazać ich winę. Jeśli postępujesz w taki sposób będąc starszym zboru, to bardzo możliwe, że Wasz zbor też jest pełen faryzeuszy, gdyż większość wierzących powieli zazwyczaj zachowania starszych. Widzimy to w 2 i 3 rozdziale Księgi Objawienia. Jeśli jednak starsi nie mają cech faryzeuszy, wtedy jest szansa, że nie będzie ich miała większość ludzi w zborze. Nie naśluduj starszych, którzy są legalistycznymi faryzeuszami. Mówię to teraz do wszystkich wierzących.

Posłuszeństwo wobec starszych jest wymagane tylko w kwestiach dotyczących zboru i nie dotyczy życia prywatnego. Na przykład, gdy starszy ogłasza, że niedzielne nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10:00, wtedy bądź posłuszny i przyjdź na godzinę 10:00. Gdy na nabożeństwie starszy mówi, żeby śpiewać pieśń nr 45, to bądź posłuszny i śpiewaj pieśń nr 45. Gdy starszy mówi, żeby zgromadzeni wstali, to wstań, a gdy mówi, żeby usiąść, to siadaj. Posłuszeństwo wobec starszych odnosi się tylko do takich rzeczy. Jeśli prywatnie starszy nie jest osobą godną naśladowania, to nie bierz z niego przykładu, żeby nie zniszczyć samego siebie. Nigdy nie naśladuj starszych, którzy są legalistycznymi faryzeuszami, kimkolwiek by byli, nawet jeśli taka osoba jest przełożonym zboru. Naśladuj wtedy tylko Jezusa. W pozostałych sferach życia bądź posłuszny starszemu tylko wtedy, gdy masz do niego całkowite zaufanie, jako sługi Bożego.

6 - FARYZEUSZE ŻYJĄ WEDŁUG ZASAD

„Chcieli Go oskarżyć. Więc Go zapytali: Czy wolno uzdrawiać w szabat?” (Mt 12:10)

Faryzeusze żyją według zasad, dlatego nie czerpią wzorców z życia Jezusa. Ich radykalne zasady mówią, że nie wolno uzdrawiać w szabat. Dzisiaj też jest wielu nadgorliwców, którzy wymyślają różne radykalne zasady, utrudniające życie dzieciom Bożym. Faryzeusze zadali Jezusowi to pytanie tylko po to, żeby Go oskarżyć. Ta samo robi dzisiaj wielu kościelnych przywódców, którzy są tak samo szybcy w oskarżaniu osób nie zgadzających się z zasadami, które oni wymyślili. Jedynym prawodawcą we wszechświecie jest Bóg. Jeśli ustanawiasz w Kościele nowe zasady, których nie ustanowił Bóg, to tak jakbyś czynił się Bogiem. To jest duch antychrysta (2Tes 2:4). Postępując w taki sposób skończysz jak faryzeusze, którzy podali rękę szatanowi – oskarżycielowi braci naszych (Obj 12:10).

Jako przykład weźmy nakrywanie głów przez kobiety podczas modlitwy. Biblia mówi, żeby kobiety nakrywały głowy, gdy się modlą lub prorokują (1Kor 11:5). Jednak niektórzy nauczają, że kobiety powinny nakrywać głowy 24 godziny na dobę, ponieważ powinny się nieustannie modlić. Ale ich niekonsekwencja polega na tym, że według tej samej zasady powinni się domagać, aby mężczyźni mieli zawsze odkryte głowy i nigdy nie zakładali czapek i kapeluszy. Ich niekonsekwencją jest też to, że pozwalają, aby siostry nakrywały tylko tylną część głowy podczas upałów, gdy nakrywanie całej głowy jest uciążliwe. Jedynymi kobietami, jakie widziałem, które w pełni nakrywają swoje głowy są katolickie zakonnice, takie jak Matka Teresa.

Widzimy więc, że faryzeusze są niekonsekwentni, będąc tego zupełnie nieświadomymi. Dlatego uznają za niekonsekwentne prawie wszystko, co tacy ludzie nazywają prawem i za co piętnują innych, ponieważ są po prostu obłudnymi faryzeuszami. Bóg ustanowił nakrywanie głów jako oznakę uległości, a nie jako wymóg. Więc ja nie będę marnował czasu na kontrolowanie sióstr, czy mają całkowicie nakryte głowy i czy nie wystaje im spod nakrycia jakiś kosmyk włosów. Faryzejscy starsi w wielu kwestiach, takich jak ta, są bardzo rygorystyczni względem innych, ale pobłażliwi względem członków własnych rodzin, dlatego Jezus powiedział do nich: *„Jeśli twój osioł wpadnie do studni w szabat, to co wtedy robisz?”*. Powiedział tak dlatego, ponieważ oni bardzo troszczyli się o własne osły, ale w ogóle nie troszczyli się o chorych. Dlatego starsi nie mogą zwalniać członków własnych rodzin z zasad, które ustanawiają dla całego zgromadzenia.

7 - FARYZEUSZY NAPĘDZA ZAZDROŚĆ I NIENAWIŚĆ

„Naradzali się, w jaki sposób zabić Jezusa” (Mt 12:14)

Twoja zazdrość nie musi osiągnąć aż tak wysokiego poziomu, że kogoś zabijesz, jednak musisz wiedzieć, że zazdrość i nienawiść są przyczynami morderstw. Tak było w przypadku Kaina. Jego zazdrość przerodziła się w nienawiść, a nienawiść doprowadziła do morderstwa.

Faryzeusze byli zazdrośni o Jezusa z powodu tego, że robił wiele rzeczy, których oni nie potrafili zrobić i że był od nich popularniejszy. Nawet Piłat, który niewiele wiedział o Jezusie zauważył, że faryzeusze chcą Go ukrzyżować z zazdrości (Mt 27:18). Gdy jesteś zazdrosny, wtedy jest to widoczne w Twoich słowach i w Twoim zachowaniu. Możesz być zazdrosny, że ktoś naucza lepiej niż Ty, lub że jest bardziej obdarowany. Wtedy będziesz czyhał na jego potknięcie i doszukiwał się w nim nawet drobnych wad, aby móc go krytykować.

Religia faryzeuszów jest religią Kaina, a głównym grzechem Kaina była zazdrość. Historia rodzaju ludzkiego zaczyna się od dwóch wzorców – jeden jest duchowy (*Abel*), a drugi religijny (*Kain*). Obydwa kończą się w Jerozolimie. Jeden jako prawdziwy Kościół (*Oblubienica*), a drugi jako fałszywy kościół (*nierządnicą – Babilonia*). Jeżeli będziesz naśladować religijny i pełen zazdrości wzorzec Kaina, to skończysz jako część Babilonu nawet wtedy, gdy Twoje doktryny będą biblijne.

8 - FARYZEUSZE SĄ PODEJRZLIWI I ZAWSZE ZAKŁADAJĄ NAJGORSZE

„Wygania demony mocą Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:23-24)

Faryzeusze z góry zakładali najgorszy scenariusz, ponieważ denerwował ich fakt, że Jezus potrafił czynić rzeczy, które dla nich były niewykonalne. Gdy robisz coś dobrego, co błogosławi innych, to faryzeusze zawsze zarzucą Ci złe motywacje. Ale gdy coś takiego uczynią ich dzieci, wtedy będą się tym chwalić i przypisywać im najczystsze intencje. Dzieje się tak dlatego, ponieważ faryzeusze nie są obiektywni, jeśli chodzi o członków swoich rodzin. Ponieważ sami są stronnicy i samolubni, więc podejrzewają o to także innych, gdyż nie uwierzą, że można coś robić bezinteresownie. Jeśli będziesz przypisywać własne lub niewłaściwe motywacje innym i krytycznie oceniać osoby, które są szanowane przez innych, wtedy też jesteś faryzeuszem.

9 - FARYZEUSZE SĄ POWIERZCHOWNI

„Wygania demony mocą Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:23-24)

Faryzeusze nie są delikatni, dlatego ranią słowami i beztrąsko osądzają innych. Wyobraź sobie sytuację, w której Syn Boży zostaje nazwany przez faryzeuszów zwierzchnikiem demonów! Czy wiesz, jak wtedy zareagował? Odpowiedział im: *„Gdy mówicie przeciwko Synowi Człowieczemu, to zostanie wam to odpuszczone, ale ponieważ mówicie przeciwko Duchowi Świętemu, dlatego nie zostanie wam to odpuszczone ani teraz, ani w przyszłości”* (Mt 12:32).

Jezus im wybaczył jako człowiek, ale jako Bóg im nie wybaczył. Gdy grzeszymy przeciwko człowiekowi, wtedy są dwa aspekty takiego grzechu. Pierwszy aspekt jest poziomy – skierowany przeciwko drugiej osobie.

Drugi aspekt jest pionowy – skierowany przeciwko Bogu. Jeśli chcesz, aby Twój grzech został wymazany, wtedy ta osoba musi Ci przebaczyć oraz Bóg musi Ci przebaczyć. Jednak Bóg Ci wybaczy tylko wtedy, gdy będziesz tego żałować. Jeśli człowiek odpuści Ci w aspekcie poziomym, to jednak w aspekcie pionowym, Boży wyrok będzie ciążył na Tobie tak długo, aż zaczniesz tego żałować i prosić Boga o przebaczenie. Jeśli któryś z faryzeuszy chciałby wymazać ten grzech, to musiałby przyjść do Jezusa i powiedzieć: „Przepraszam, wybacz mi, że nazwałem Cię Belzebubem”, a następnie musiałby prosić Boga Ojca o przebaczenie. Tylko w ten sposób można wymazać taki grzech. Jezus ostrzegł nas, że na sądzie można zostać potępionym na podstawie własnych słów (Mt 12:37).

Jeśli cierpisz na jakąś chorobę, która pomimo modlitw i wysiłków lekarzy nie zostaje uzdrowiona, wtedy istnieje możliwość, że jesteś nieposłuszny Bożemu nakazowi z Psalmu 105:15, który mówi: „*Nie dotykajcie moich pomazańców i nie wyrządzajcie zła moim prorokom*”. Może mówiłeś coś nierozważnego o pobożnym bracie, dlatego Twoja choroba nie została uzdrowiona. Być może nierozważnie osądziłeś kogoś, kto jest tysiąc razy pobożniejszy niż Ty i zrobił dla Boga tysiąc razy więcej niż Ty. Wtedy tylko skrucha wobec tej osoby przyniesie Ci uzdrowienie.

10 - FARYZEUSZE ZANIEDBUJĄ OBOWIĄZKI RODZINNE W IMIĘ RELIGII

„Bóg powiedział: Czcij swojego ojca i swoją matkę (...) A wy mówicie: Ktokolwiek rzekłby ojcu lub matce: To, co się ode mnie należy jako pomoc, dałem na ofiarę, ten nie musi czcić ani swojego ojca, ani swojej matki. W taki sposób własną nauką unieważniacie słowo Boże” (Mt 15:3-6)

Faryzeusze unieważnili Boży nakaz opieki nad rodzicami mówiąc, że człowiek nie musi wspierać potrzebujących rodziców, jeśli przeznaczył te pieniądze na świątynię. Czyli biedny ojciec może być chory, a nawet może umrzeć, ponieważ jego „święty” syn łoży pieniądze na jakąś misję.

Współczesna analogia do tej sytuacji mogłaby wyglądać następująco. Faryzeusz mówi do swojej żony: „Nie mogę ci pomóc w obowiązkach domowych, gdyż muszę iść na spotkanie modlitewne”. Albo rano studiuje opis przybytku w Księdze Wyjścia 25 i prosi Boga, aby do niego przemawiał, podczas gdy jego żona sama musi robić dla wszystkich śniadanie, wyprawić dzieci do szkoły i zająć się płaczącym niemowlakiem. Pan będzie starał się wtedy powiedzieć takiemu faryzeuszowi: „Daj sobie spokój z przybytkiem i pomóż żonie w kuchni!” Ale gdy jego faryzejskie uszy staną się głuche na Boży głos, wtedy może już tego nie usłyszeć. Najważniejszym duchowym obowiązkiem jest podejmowanie się wszelkich prac, które muszą być wykonane w naszych domach, ponieważ chrześcijanin, który nie troszczy się o własną rodzinę jest gorszy od niewierzącego (1Tm 5:8).

11 - FARYZEUSZE SZYBKO SIĘ OBRAŻAJĄ

„Czy wiesz, że gdy to usłyszeli faryzeusze, to się zgorszyli?” (Mt 15:12)

Gdy Jezus skarcił faryzeuszów, że nie uczą ludzi szacunku do rodziców, wówczas się oburzyli. Faryzeusze są oburzeni każdym słowem korekty lub napomnienia, które kieruje do nich Bóg. Jedną z podstawowych lekcji w życiu chrześcijan jest wyzbycie się obrażania się. Dopóki nie uwolnisz się od obrażania, gdy ktoś Cię karci, dopóty nie ma dla Ciebie nadziei na uwolnienie się od faryzejstwa.

Kiedys pewni ludzie byli tak oburzeni pewnym napomnieniem, że opuścili nasz zbor. Teraz są na duchowej pustyni i prawdopodobnie zgubią się na wieczność. Mogę Ci zagwarantować, że jeśli się obrażasz będąc karconym, to jesteś na drodze do piekła. Jezus powiedział do swoich uczniów: „*Zostawcie ich, niech ślepi prowadzą ślepych*”. Nie biegnij więc za obrażonymi faryzeuszami, aby wrócili do Kościoła, tylko bądź posłuszny Panu i zostaw ich w spokoju. Jeśli będą pokutować, wtedy wrócą do Pana i będą mogli też wrócić także do Kościoła. Nigdy nie może być inaczej.

12 - FARYZEUSZE SĄ ŚLEPI DUCHOWO

„Jeśli ślepy ślepego prowadzi, wtedy obaj w dół wpadną” (Mt 15:4)

Faryzeusze analitycznie studiują Biblię, lecz są ślepcami, którzy nie mają duchowego rozeznania. Jezus mówi, że gdy ślepi przewodnicy prowadzą innych ślepców, wtedy: „*Wpadną w dół (trafią do piekła), a ich naśladowcy wpadną tam razem z nimi*” (Mt 15:4). Nigdy nie podążaj za duchowym ślepcem. Upewnij się, że Twój pasterz kocha dzieci Boże i ma duchowe rozeznanie, bo przyczyną duchowej ślepoty jest brak miłości. W wyniku tego, ślepi pasterze prowadzą ludzi wprost do piekła. Człowiek kochający Jezusa widzi Pana tak przejrzyście, że w kazaniu potrafi ukazać i wywyżżyć tylko Jego. Tylko takich kaznodziejów należy słuchać i tylko takich starszych należy naśladować.

13 - FARYZEUSZY CECHUJE OBLUDA

„Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, którym jest obłuda” (Łk 12:1)

Słowo „obłudnik” (*hypokrites*) jest dzisiaj ogólnie przyjętym słowem, które w języku greckim znaczy „aktor”. Gdybyś w pierwszym wieku pojechał do Grecji i zapytał kogoś o obłudników, to usłyszałbyś, że są w teatrze. Obłudnicy wchodzą na scenę i przez kilka godzin odgrywają obłudę (*rolę teatralną*), po czym wracają do domu i żyją własnym życiem. Gdy ktoś jest dobrym aktorem, to może udawać Jana Chrzciciela i postępować bardzo świątobliwie, jednak prywatnie może być pijakiem i cudzołoznikiem. Dzisiaj wielu takich obłudników można spotkać w każdą niedzielę w kościołach, gdy przez dwie godziny grają swoje święte role i chwalą Pana. Lecz gdy wejdiesz do ich domów w ciągu tygodnia, to odkryjesz, że w niedzielę tylko udają, bo w codziennym życiu nie chwalą Boga, tylko zrzedzą, narzekają, plotkują i kłócą się z innymi. Czy też tak postępujesz? Czy też udajesz na nabożeństwie świętego, a w domu i w pracy jesteś zupełnie innym człowiekiem?

14 - FARYZEUSZE STARAJĄ SIĘ ŁAPAĆ INNYCH ZA SŁOWA

„Czy wolno odprawić żonę swoją z każdej przyczyny?” (Mt 19:3)

Faryzeusze starają się przyłapywać ludzi na słowach, aby później móc ich oskarżyć. Będą nawet zadawać wiele pytań, aby na czymś Cię przyłapać i za jakiś czas podstawić Ci nogę. W Ewangelii Łukasza 11:54 napisano: „*czyhali, aby złapać go na jakimś jego słowie*” (Mt 22:15). Ja też miałem podobne doświadczenia.

Zdarzyło się kiedyś, że pewni wierzący, których oskarżało moje nauczanie, odwiedzali mnie w domu i zadawali wiele pytań, aby przyłapać mnie na jakimś słowie i zarzucić mi głoszenie herezji. Oni nie byli zainteresowani uwolnieniem się od grzechu, tylko doszukiwaniem się błędów u innych.

Tacy sami byli faryzeusze. Oni wyrywali z kontekstu słowa Jezusa, żeby później Go oskarżać o głoszenie herezji. W podobny sposób ci współcześni faryzeusze przekręcali moje słowa. Jeśli kogoś kochamy, to będziemy się starali jak najwierniej przekazać wszystkie jego słowa. Zazwyczaj wtedy mówimy: „Być może źle zrozumiałem, co on wtedy mówił” lub „być może żartował”. Faryzeusze nie biorą czegoś takiego pod uwagę. O Jezusie napisano: „*Nie będzie sądził według tego co widzi, ani rozstrzygał według tego, co słyszy*” (Iz 11:3). To jest przykład dla każdej pobożnej osoby.

15 - FARYZEUSZE SĄ NIECZULI

„Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem jest daleko ode mnie” (Mt 15:8)

Serce faryzeusza jest nieczułe, ponieważ jest daleko od Boga. Jeżeli postawisz masło blisko ognia, wtedy natychmiast się roztopi, lecz gdy włożysz je do zamrażarki, to stanie się twarde jak kamień i będziesz potrzebował dłuta, żeby je przeciąć. Właśnie takie jest serce faryzeusza. Bóg jest ogniem trawiącym i jeśli żyjesz blisko Niego, wtedy Twoje serce będzie miękkie, bo w Bożej obecności topnieją nawet skały. Natomiast jeśli jesteś obojętny, to gwarantuję ci, że żyjesz daleko od Boga. Faryzeusze są nieczuli na problemy innych, ponieważ żyją miliony kilometrów od Boga. Czczą Boga swoimi ustami, śpiewając: „Panie, Ty jesteś godzien chwały i czci”, ale nie osądzają samych siebie. Osoba, która zna Boga, nie będzie osądzała innych, tylko samego siebie, gdyż to jest jedna z cech człowieka, który ma miękkie serce.

Zauważyłem, że wielu faryzeuszy, obojętnych na problemy innych ludzi, potrafi bardzo czule traktować członków własnych rodzin. Tacy ludzie narzucają swoje zasady innym, ale w swojej obłudzie i stronniczości nie egzekwują ich od członków własnych rodzin. Każdy musi mieć własne przekonania. Ja mam swoje przekonania i wiem, na ile mogę sobie pozwolić odnośnie posiadania czegoś i postępowania, ale w kwestiach, o których Pismo milczy, nigdy nie narzucam swoich przekonań innym. Nie mówię ludziom, czy mogą mieć telewizor, czy nie mogą, ponieważ uważam, że internet jest o wiele bardziej niebezpieczny od telewizji. Ostrzegam ludzi przed tymi obydwooma wynalazkami, ale nie ustanawiam w tych kwestiach zasad. Znam faryzeuszy, którzy najpierw twierdzili, że nigdy nie będą mieć komputera, a gdy z konieczności musieli kupić komputer, wtedy to odwoływali.

16 - FARYZEUSZE NIE LUBIĄ GŁOŚNEGO WIELBIENIA

„Arcykapłani i uczeni w Piśmie oburzyli się, gdy zobaczyli dzieci wołające: Hosanna Synowi Dawidowemu” (Mt 21:15)

Faryzeusze denerwują się, gdy ludzie publicznie wielbią Boga. Wierzą, że oddawanie Bogu czci wymaga siedzenia w ciszy, ewentualnie wielbienia półgłosem. Jednak Jezus był szczęśliwy słysząc dzieci krzyczące na Bożą chwałę, ponieważ to Mu przypominało niebo! Niebo jest miejscem, gdzie nieustannie trwa głośne uwielbienie, a czasami nawet tak głośne, jak grom (Obj 19:6).

Faryzeusze denerwowaliby się też, gdyby ktoś powiedział „Amen” lub „Alleluja” podczas czyjejś wypowiedzi!!! Rozglądaliby się dookoła, aby zobaczyć, kto to powiedział, ponieważ uważają, że takie słowa nie powinny być wypowiedziane i każdy powinien siedzieć cicho, jak na pogrzebie. Śpiewający faryzeusze często robią wrażenie, jakby nigdy nie słyszeli, że Jezus zmartwychwstał.

17 - FARYZEUSZE ZNAJĄ PISMO, LECZ NIE SĄ BOGU POSŁUSZNI

„Cokolwiek by wam powiedzieli, to czyńcie i zachowujcie, ale tak jak oni nie postępujcie, albowiem oni mówią, ale nie czynią” (Mt 23:2-3)

W 23 rozdziale Ewangelii Mateusza, Jezus ujawnił więcej cech faryzeuszów niż w jakimkolwiek innym rozdziale Biblii. Ten rozdział jest przeciwieństwem 13 rozdziału 1 Listu do Koryntian, bo życie pod prawem jest przeciwieństwem prowadzenia Ducha Świętego i życia pod łaską. Jeżeli chcesz wybrnąć z legalistycznego faryzejstwa i żyć w Bożym odpocznieniu, to musisz uważnie przestudiować 23 rozdział Ewangelii Mateusza.

Jest tam napisane, że faryzeusze zasiedli na mównicy mojżeszowej. To oznaczało, że najpierw musieli ukończyć szkoły teologiczne, gdzie otrzymali mnóstwo wiedzy i tytuły religijne. Jezus powiedział ludziom, żeby czynili wszystko, czego oni nauczają. Więc wszystko, czego oni nauczali musiało być prawdą, jednak mimo to faryzeusze nie byli posłuszni temu, o czym wiedzieli, że jest właściwe. Wiedza jest bardzo użyteczna, ale może być też bardzo niebezpieczna. Duchowe życie to wiedza połączona z posłuszeństwem. Sama wiedza przynosi duchową śmierć. Lepiej w ogóle jej nie znać niż ją posiadać i nie być jej posłusznym.

Wiedzę można porównać do jedzenia i procesów trawiennych. Gdy jedzenie zostaje strawione, wtedy staje się częścią naszego ciała. Mięso i mleko przemieniają się w kości i mięśnie. To jest cud, który każdego dnia dokonuje się w naszym ciele, porównywalny z przemianą wody w wino!!! Jednak gdy pokarm nie zostaje strawiony, wtedy może nas zabić, gdyż zaczyna gnić w naszym wnętrzu i powodować choroby. Zapewne zauważyłeś, że zwracany pokarm śmierdzi i ma smak zgnilizny. Na początku mógł to być smaczny kurczak, ale gdy go zwracasz, wtedy ma już zupełnie inny smak. Tak samo jest, gdy człowiek poznaje prawdę, lecz nie jest jej posłuszny. Z tego powodu wielu chrześcijan nie jest wonnością dla tego świata, lecz wydaje odrażający smród.

Najbardziej śmierdzą ci, którzy tak samo jak faryzeusze mają wiedzę, lecz nie mają pokory. Najgorsze jest to, że takie osoby nawet nie wiedzą, że śmierdzą. Osoba duchowa szybko wyczuwa ten smród. Pobożny człowiek rozpozna faryzeusza po pięciu minutach rozmowy, gdyż jego oczy są pełne pychy lub pożądlivosti (Prz 6:17; 2P 2:14). W kościołach jest też wiele kobiet, które w przeszłości prowadziły rozwiązłe życie i podczas nawracania się nie oczyściły całkowicie swojego ducha. Takie siostry, nawet 20 lat po nawróceniu mają „wędrujące oczy”. Radzę wszystkim młodym mężczyznom, aby trzymali się od takich kobiet nierz daleka.

18 - FARYZEUSZE NIE ŻYJĄ TAK, JAK NAUCZAJĄ

„Mówią, ale nie czynią” (Mt 23:3)

Ten werset jest przeciwieństwem wersetu z Dziejów Apostolskich 1:1, w którym napisano o Jezusie, że najpierw czynił, a dopiero potem nauczał. Faryzeusze natomiast mówią, ale nie czynią, czyli nie praktykują tego, czego uczą innych. Jezus najpierw czynił, a później mówił o tym, co uczynił!!! Mamy tutaj dwie przeciwne duchowości. Ludzie faryzejskiego ducha budują odstępczy Babilon, a osoby Ducha Chrystusowego tworzą Oblubienicę, czyli Nowe Jeruzalem. Jezus nigdy nie uczył rzeczy, których sam nie czynił.

Jak myślisz, ile czasu zajęło Jezusowi przygotowanie Kazania na Górze (Mt 5-7), które jest najlepszym kazaniem, jakie kiedykolwiek wygłoszono? Przygotowanie tego kazania zajęło Mu 30 lat i nie wynikało z Jego intelektu, lecz z życiowych doświadczeń.

Gdy głosisz kazanie, które słyszałeś z ust innej osoby, wtedy wychodzi ono tylko z Twojej głowy, ponieważ jest samą wiedzą. Nie ma w tym ani życia, ani namaszczenia. Jeżeli chcesz nauczać tak jak Jezus, to najpierw musisz doświadczyć tego Słowa na własnej skórze, a potem możesz je głosić. Niektórzy ludzie pytają mnie: „Bracie Zac, czy mogę wygłosić twoje kazanie podczas mojej usługi?”. Wtedy mówię: „Możesz. Pod warunkiem, że najpierw to przeżyjesz, albo będziesz na tyle uczciwy, że powiesz wszystkim, skąd to wiesz”. Bóg mówi: „*Czy któryś z tych kaznodziejów trzudzi się, aby Mnie spotkać i posłuchać, co mu chcę powiedzieć i później tak żyje? Nigdy ich nie posłałem i nigdy do nich nie mówiłem, oni jednak idą i głoszą*” (Jr 23:17-21 The Message).

Jeśli głosisz czyjeś kazanie, którego sam nie przeżyłeś i nie mówisz ludziom, skąd to wiesz, wtedy po prostu szukasz własnej chwały. To jest bardzo niebezpieczny nawyk, który może doprowadzić do śmierci duchowej, ponieważ Bóg powiedział: „*Wystąpię przeciwko wszystkim prorokom, którzy wykradają sobie moje słowa i używają swojego języka, aby mówić: Taka jest wyrocznia Pana*” (Jr 23:30-31).

Przez około 30 lat robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby być pewnym, że głoszę tylko to, czego sam doświadczyłem. Na przykład, nigdy nikogo nie zachęcałem, aby został misjonarzem w północnych Indiach. Czy wiesz, dlaczego nigdy tego nie robiłem, pomimo, że w północnych Indiach potrzeba setek misjonarzy? Tylko dlatego, że sam nigdy nie byłem tam misjonarzem.

Posłuchaj, co teraz powiem, a zobaczysz, że to jest prawdą. Prawie wszyscy prezesi Towarzystw Misyjnych w Indiach prowadzą komfortowe życie w bogatych rejonach południowych Indii i zachęcają innych, aby jechali na misję do północnych Indii. Ci prezesi wysyłają swoje dzieci do dobrych szkół i wyższych uczelni, a misjonarzom żyjącym w odległych wioskach północnych Indii, gdzie nie ma żadnych szkół mówią, żeby wysyłali swoje dzieci do odległych szkół z internatami. Nie chcę ich osądzać, bo Bóg będzie ich sędzią, ale chcę powiedzieć, że nigdy nie pójdę za ich przykładem. Gdybym tak głosił, to byłbym faryzeuszem, ponieważ mówiłbym innym, żeby robili to, czego sam nie robię. Tak może mówić tylko ktoś, kto sam mieszkał w północnych Indiach i wychował własne dzieci w tak trudnych warunkach. Cała reszta to faryzeusze. Ta zasada ma zastosowanie także w wielu innych sferach naszego życia.

Nigdy nie ucz rzeczy, których sam nie robisz. Jeżeli nie wychowałeś właściwie swoich nastoletnich dzieci, to nie próbuj doradzać innym rodzicom, mającym dorastające dzieci, gdyż będzie to tak samo głupie, jak kawaler uczący rodziców wychowywać dzieci. Jeśli chodzi o wychowywanie dzieci, to o wiele bardziej pomożesz innym modląc się za nich i trzymając swoje usta zamknięte. Czy można uczyć chemii nie mając ukończonych studiów? Nie. Jeśli masz dyplom z anglistyki, wtedy możesz uczyć tylko języka angielskiego. To jest rzecz oczywista, o której wie każdy nauczyciel. Tylko faryzeusze nie rozumieją czegoś tak prostego.

19 - FARYZEUSZE OBCIĄŻAJĄ INNYCH

*„Wiążą ciężkie brzemiona i kładą je na barki ludzi,
ale sami nie chcą ich dotykać nawet palcem” (Mt 23:4)*

Faryzeusze chcą dobrze wypaść duchowo, więc głoszą wysokie standardy moralne, do których sami się nie stosują. Pamiętam pewien obóz młodzieżowy, na którym byłem jednym z dwóch przemawiających. Ten drugi kaznodzieja nauczał, że każdy musi oddawać dziesięcinę ze swego czasu, co oznaczało, że każdy powinien codziennie spędzać 2 godziny i 24 minuty na modlitwie i czytaniu Biblii. Podczas sesji pytań i odpowiedzi pewien młodzieniec zapytał mnie, czy zgadzam się z jego nauczaniem. Powiedziałem mu, że nie. Następnie zapytałem tamtego kaznodzieję, czy sam spędza każdego dnia 2 godziny i 24 minuty na modlitwie i czytaniu Biblii? Nieśmiało odpowiedział, że nie. Każdy mógł wtedy zobaczyć, że był to obłudny faryzeusz, który kładł na barki innych brzemiona, których sam nie dźwigał.

Są też ludzie, którzy nakłaniają innych do oddawania dziesięciny, ale sami tego nie robią. To też są obłudni faryzeusze. Chrześcijański świat jest pełen obłudnych kaznodziejów, którzy wyznaczają ludziom niewykonalne standardy, których sami nie są w stanie udźwignąć. Tacy ludzie niszczą Boże dzieła i budują Babilon. Zamiast podnosić ludzi, używają Słowa Bożego, aby ich obciążać.

Lubię werset z Ewangelii Mateusza 23:4, który w tłumaczeniu The Message Bible brzmi tak: *„Zamiast dać ludziom na pokarm Słowo Boże, dzięki któremu można ucztować w Bogu, oni łączą je z własnymi zasadami i obciążają tym innych, niczym juczne zwierzęta, aby potem móc z radością patrzeć, jak ludzie zataczają się pod ich ciężarem, i nawet nie ruszą palcem, żeby im pomóc”.*

Tacy kaznodzieje traktują dzieci Boże jak osły do noszenia ciężkich ładunków, ponieważ każde Biblijne przesłanie można głosić na dwa sposoby – jako brzemień lub jako błogosławieństwo. Wszystko zależy od mówcy. Wielu młodych ludzi ma już dosyć kościelnych spotkań z powodu faryzejskich kaznodziejów. Jezus głosił z tego samego Starego Testamentu co faryzeusze, jednak On tymi Pismami wyzwał ludzi, podczas gdy faryzeusze jeszcze bardziej nimi obciążali innych. To samo ma miejsce, gdy faryzeusze nauczają dzisiaj.

20 - FARYZEUSZE DOMAGAJĄ SIĘ UZNANIA

„Wszystkie uczynki pełnią po to, aby to widzieli ludzie” (Mt 23:5)

Jezus powiedział: *„Faryzeusze głośno się modlą na rogach ulic” (Mt 6:1)*. Możliwe, że Jezus nieco przesadził, ale na pewno zrobił to celowo. Gdy Jezus chciał uwydatnić jakąś istotną kwestię, wtedy po mistrzowsku potrafił ją wyolbrzymić. Mówił wtedy o ludziach mających belkę w oku lub o osobach połykających wielbłąda. Ja też w ten sposób naśladowuję Jezusa, gdy chcę coś podkreślić, jednak wyolbrzymień nie można stosować, gdy zdajemy komuś relację. Nie wolno mówić, że na nasze spotkanie przyszło 200 osób, gdy w rzeczywistości przybyło tylko 150. Jednak metoda wyolbrzymiania, którą posługiwał się Jezus, jest bardzo wartościowa.

Jezus mówił o faryzeuszach, którzy się modlą, aby zdobyć uznanie ludzi. Czy modliłeś się kiedyś publicznie, aby być podziwianym przez innych lub nasłuchiwałeś, czy ktoś powie „Alleluja” na Twoją modlitwę? To też jest faryzeizm, ponieważ modlisz się wtedy do ludzi, a nie do Boga.

Z tego też należy pokutować. W ten sam sposób, wielu kaznodziejów głosi kazania dla własnej chwały. Osobiście, po każdym kazaniu staram się osądzać samego siebie, żeby sprawdzić, czy chciałem zadowolić Boga, czy ludzi i zobaczyć, w którym miejscu mogę udoskonalić moje nauczanie. Każdy kucharz doskonali jakość swoich potraw, ale bardzo niewielu kaznodziejów dąży do poprawy swojego nauczania. Większość zarozumiałych kaznodziejów zanudza słuchaczy, ponieważ wydaje im się, że wygłaszają namaszczone i pełne mocy kazania. Oni nie pytają nawet własnych żon, co o nich myślą. Od wielu lat staram się doskonalić moje głoszenie, ponieważ chcę głosić w tak samo porywający sposób, w jaki głosił Jezus, oraz z takim samym ogniem i z taką samą pasją, jak Jezus.

Są jeszcze inne dziedziny, w których jesteśmy kuszeni do szukania własnej chwały. Można pisać sprawozdania ze swojej pracy, aby zaimponować innym, jak wspaniale działamy na chwałę Pana. Dlatego w naszych zborach już od 1975 roku, w którym zaczęliśmy naszą działalność, nikomu nie wysyłamy żadnych raportów ani zdjęć z naszej pracy, bo wiemy, że wystarczy, jeśli Bóg widzi, co robimy. Szukanie własnej chwały to jeden z grzechów, o których nie mówi się już w większości kościołów, a to też czyni z człowieka faryzeusza budującego Babilon. Żeby zacząć budować Kościół Pana Jezusa, trzeba się także oczyścić z szukania własnej chwały.

21 - FARYZEUSZE MYŚLĄ, ŻE ŚWIĘTOŚĆ ZALEŻY OD WYGLĄDU

„Poszerzają swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich” (Mt 23:5)

Inną cechą faryzeuszy jest chluba ze świętego ubioru. Bóg kazał Izraelitom przyszywać do skrajów swoich szat frędzle i fioletowe sznurki, aby przypominały im przykazania Pańskie (Lb 15:38-39). Faryzeusze robili sobie nieco dłuższe frędzle i szczycili tym, że ich frędzle mają 6 cm, podczas gdy frędzle całej reszty miały tylko 3 cm. To miało pokazywać, że są świętsi od reszty ludzi. Dzisiaj też jest wielu faryzeuszy, którzy są dumni z tego, że przywdziewają święte szaty.

Kiedys podarowano mi kolorową hawajską koszulę. Co byś pomyślał widząc mnie tak ubranego? To mogłoby szokować wielu chrześcijan, ale ukazałoby ich faryzeizm. Ponieważ ludzie nie badają Pism, dlatego mają wiele wyobrażeń, które są całkowicie sprzeczne z nauką Chrystusa.

Gdy zakładasz koszulę w jakimś dziwnym kolorze, wtedy obawiasz się, co o Tobie pomyślą inni. Ale świętość Jezusa nie wyrażała się w Jego ubiorze. To faryzeusze bardzo uważnie obserwują, co ludzie na siebie zakładają, jakie noszą buty lub czy mają kolczyki, aby znaleźć coś, co można by skrytykować. W tych sprawach potrafią mieć sokoli wzrok. Jezus skrytykował tylko mężczyzn, którzy noszą damskie ubrania (gr. *malakois* – Mt 11:8). Duch Święty zaleca kobietom, żeby ubierały się przyzwoicie, skromnie i powściągliwie (1Tm 2:9; 1P 3:3). Poza tym, świętość nie ma wyrażać się w naszym ubiorze, tylko ma wynikać z naszego wnętrza.

22 - FARYZEUSZE LUBIĄ ZASZCZYTNE FUNKCJE I TYTUŁY

„W kościołach i na ucztach lubią zasiadać przy głównych stołach i najwidoczniejszych miejscach, i w blasku pochlebstw otrzymywać honorowe tytuły ‘wielebnych’ i ‘doktorów’. Nie pozwalajcie, aby stawiano was na takim piedestale” (Mt 23:6-8; The Message)

Faryzeusze uwielbiają być starszymi zborów i otrzymywać zaszczytne tytuły. Ich faryzejskie żony też są dumne z tytułów swoich mężów. Jeżeli są w Tobie choćby okruchy dumy z powodu bycia starszym lub żoną starszego, to jesteś typowym faryzeuszem. Takie osoby budują Babilon. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy dawnymi faryzeuszami, którzy lubili być tytułowani mianem Rabbi, a obecnymi faryzeuszami, którzy chcą być nazywani liderami, pastorami, prezbiterami, biskupami i wszystkimi innymi niedorzecznymi tytułami, które sami sobie nadają. Jeżeli uważasz się za brata przez duże „B”, to znaczy, że jesteś tego samego ducha, co faryzeusze. Takie osoby lubią też siedzieć na podwyższeniach podczas publicznych spotkań, aby być postrzegani jako pasterze Bożego ludu.

Kilka lat temu pewna Amerykańska Uczelnia Biblijna, oferowała mi tytuł „Doktor honoris causa” za napisane książki i za moją działalność w internecie. Prosilili tylko, abym wypełnił i odesłał im pewien formularz. Nigdy na to nie odpowiedziałem, bo czy Jezus byłby zainteresowany tytułem „Doktor honoris causa”? Z całą pewnością nie. Ten fragment w tłumaczeniu The Message, dalej mówi tak:

„Nie pozwalajcie, aby stawiano was na takim piedestale, gdyż macie tylko jednego nauczyciela, a wy jesteście kolegami ze szkoły. Nie ustanawiajcie w swoim życiu ekspertów i nie pozwalajcie im mówić, co macie robić. Pozostaw to Bogu i pozwól, aby tylko On mógł ci mówić, co masz robić. Nikogo poza Nim nie nazywaj Ojcem, gdyż masz tylko jednego Ojca w niebie. Nie pozwalaj ludziom przejmować nad Tobą kontroli, ponieważ masz tylko jednego Mistrza, którym jest Chrystus. Jeśli chcesz się wyróżnić, to ustąp i bądź sługą, bo jeśli będziesz się nadymał, wtedy może zabraknąć ci tchu. Jeśli zadowolony będziesz sobą, wtedy twoje życie stanie się bardzo wartościowe” (Mt 23:8-12).

W naszych zborach też jest wielu wierzących, którzy próbują oddać mi ster swojego życia i chcą, abym im mówił, co mają robić. Ja im odmawiam lub daję jedną radę, mówiąc: „Idź i zapytaj najpierw Boga, czy masz postąpić tak, jak ja bym w tej sytuacji postąpił. Jeśli Bóg cię w tym nie upewni, wtedy zapomnij o mojej radzie i zacznij postępować tak, jak powie ci Bóg, bo twoim jedynym Panem musi być Jezus Chrystus”. Jest wielu przywódców religijnych, którzy w tej sferze nie są posłuszni nauczaniu Chrystusa, a nawet uwielbiają mówić innym, jak mają żyć. Tacy starsi też są faryzeuszami budującymi Babilon. Ponieważ kochają ważne stanowiska, wyróżnienia i tytuły, dlatego żyją pod prawem i prowadzą swoje owce w mocy prawa, nie mając pojęcia o tym, czym jest prowadzenie Ducha Świętego.

23 - FARYZEUSZE DEMORALIZUJĄ INNYCH

„Sami nie wchodzą, ani nie pozwalają wejść tym, którzy chcą wejść” (Mt 23:13)

Często jest tak, że wiele szczerze wierzących osób zostaje zdemoralizowanych przez obłudnych przywódców. Gdy młodzi ludzie się nawracają, to mają wielki zapał do przewycięzania grzechu i życia dla Boga. Jednak później patrzą na swoich przełożonych i widzą, jak tamci głoszą na wielkich scenach niczym aktorzy i „w imieniu Jezusa” wyciągają od ludzi pieniądze, dzięki którym żyją jak celebryci. W wyniku tego, ci młodzi ludzie, którzy dobrze zaczęli, kończą tak samo jak tamci – ponieważ zaczęło im się wydawać, że jeśli będą wierni Bogu, to pewnego dnia też staną się sławni i bogaci jak celebryci. Więc tacy faryzeusze tylko ich demoralizują, odwodząc od naśladowania Jezusa i zwodząc z wąskiej drogi do Królestwa Bożego.

Młodzież nie ma dzisiaj żadnych dobrych wzorców do naśladowania, a mało który kaznodzieja może powiedzieć tak, jak Paweł: „*Bądź moim naśladowcą, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa*” (1Kor 11:1; Flp 3:17). Dlatego ja mówię do młodych ludzi: „Patrzcie na Jezusa i Jego naśladowanie, a jeżeli uda wam się znaleźć kogoś, kto jest rzeczywistym naśladowcą Jezusa, wtedy naśladowanie także jego”.

24 - FARYZEUSZE WYKORZYSTUJĄ BIEDAKÓW

„Biada wam, że pożeracie domy wdów” (Mt 23:14)

Nie wiem, jak faryzeusze pożerali domy wdów, ale przypuszczam, że mogli namawiać pobożne wdowy, aby przepisywały im swoje majątki na tak zwane „dzieło Pańskie”, zapewniając je jednocześnie, że Bóg to błogosławi. Siedemset lat wcześniej, w ten sam sposób okradali wdowy nieuczciwi sędziowie (Iz 10:1-2).

W ten sam sposób wyzyskiwani są biedni ludzie także w XXI wieku. Telewizyjni kaznodzieje mają bardzo złą sławę, ponieważ wyzyskują biedaków, sieroty i wdowy. Oni zapewniają chorych ludzi, sieroty i wdowy, że jeśli dadzą pieniądze na ich misję, to Bóg ich pobłogosławi i uzdrowi z chorób. Telewizyjni kaznodzieje dobrze wiedzą, jak wykorzystywać sieroty, wdowy i chorych ludzi, którzy mają wiele różnych problemów. Aby wyciągnąć od nich pieniądze, grają im na emocjach i stosują psychologiczne sztuczki, posługując się przy tym wersetami Biblijnymi. Biedne wdowy wierzą tym chciwym zwodzicielom i wysyłają im swoje oszczędności, a oni dzięki nim opływają w luksusach, kupując sobie prywatne odrzutowce i drogie nieruchomości. Ten sposób wyłudzenia pieniędzy narodził się w Ameryce i rozprzestrzenił się na cały świat. Dzisiaj robi to też wielu kaznodziejów w Indiach, którzy są tacy sami, jak dawni faryzeusze. To jest bandytyzm i złodziejstwo w biały dzień. Czerpanie korzyści z biednych wierzących w każdym przypadku jest złe i demoniczne. Apostoł Paweł pod koniec swojego życia mógł powiedzieć: „*Nikogo nie krzywdziłem, nikogo nie niszczyłem, nikogo nie oszukałem*” (2Kor 7:2). Takie powinno być świadectwo każdego sługi Bożego pod koniec jego życia.

25 - FARYZEUSZE WYGLASZAJĄ DŁUGIE I WZNIOSŁE MODLITWY

„Dla pozorów odprawiacie długie modlitwy; dlatego otrzymacie surowszy wyrok” (Mt 23:14)

Przez lata zaobserwowałem, że ci, którzy najdłużej się modlą w zborze, najmniej modlą się w domu. Oni też są faryzeuszami. Gdy jakiś człowiek długo modli się publicznie, to prawdopodobnie jest to faryzeusz. Gdy na nabożeństwie prowadzący prosi, aby skrócić swoje modlitwy do jednej lub dwóch minut podczas dziękczynienia, wtedy każdy tak zrobi, ale faryzeusze nie będą tego słuchać i nie podporządkują się temu, ponieważ chcą, aby ich modlitwy były dłuższe od modlitw innych osób. Powodem takiego postępowania jest ich arogancja, duma i zawyżona samoocena.

Biblia mówi, żeby prorokować stosownie do naszej wiary (Rz 12:6). Oznacza to, że długość wypowiedzi powinna być proporcjonalna do dojrzałości duchowej. Ale 90% kaznodziejów, których znam, głosi długie i nudne kazania, nie stosując się do tego zalecenia. Powtórzę to jeszcze raz. Powodem ich nieposłuszeństwa jest ich zawyżona samoocena!

26 - FARYZEUSZE EWANGELIZUJĄ LUDZI, PO CZYM CZYNIĄ ICH GORSZYMI NIŻ BYLI WCZEŚNIEJ

„Obchodźcie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy już nim zostanie, wówczas czynicie go synem piekła dwukrotnie gorszym niż wy sami” (Mt 23:15)

Faryzeusze też chętnie głoszą ewangelię, ale ich „nawracanie” kieruje ludzi wprost do piekła, gdyż nie skutkuje opamiętaniem i nie prowadzi do żywej wiary. Faryzeusze mogą się angażować w wiele religijnych przedsięwzięć i czynią to z dużym zaangażowaniem. Mogą być nawet etatowymi pracownikami Kościoła, ale ich nawracanie zawsze będzie reprodukowaniem dzieci piekła. Jest tak dlatego, ponieważ nie głoszą opamiętania ani pokuty, tylko utwierdzają osoby żyjące w grzechu w przekonaniu, iż narodziły się na nowo tylko dlatego, że uwierzyły. W podobny sposób przekonują ludzi, że są napełnieni Duchem Świętym, bo wybełkotali coś niezrozumiałego, co nie jest prawdziwym darem języków. Tym sposobem czynią ich dwukrotnie gorszymi dziećmi piekła niż byli wcześniej.

Tacy ludzie żyli dotychczas w grzechu jak wszystkie inne dzieci piekła, po czym zostali „zewangelizowani” przez jakiegoś faryzejskiego ewangelistę, który wmówił im, że są nieutralnie zbawieni, ponieważ wypowiedzieli magiczną formułkę: „Panie Jezu, wejdź do mojego serca”, chociaż ich nastawienie do grzechu w ogóle się nie zmieniło. Następnie wmówiono im, że jeśli będą regularnie płacić dziesięcinę, to mają zagwarantowane miejsce w niebie. Gdy takie osoby usłyszą prawdziwe przesłanie ewangelii, wtedy już nie zareagują, ponieważ są przekonani, że są już zbawieni. W taki sposób ludzie są izolowani od ewangelii.

Cóż za ogromne zwiedzenie ma miejsce w dzisiejszych czasach! Ja też musiałem powiedzieć kilku ludziom z naszych kościołów, że nie narodził się na nowo, chociaż byli w naszym gronie od wielu lat. Większość faryzejskich starszych nie wykazuje żadnej wnikliwości, żeby ocenić, czy dana osoba narodziła się na nowo. Przyjmują do kościołów wszystkich ludzi, którzy później powodują najwięcej problemów. Niektórzy faryzeusze są biedni i czasami powodują, że biedni ludzie czują się w ich zborach ważniejsi tylko dlatego, że są biedni. Oni myślą, że dzięki temu są bardziej podobni do Jezusa! Tacy ludzie są odwrotnością tych, którzy szukają wyłącznie osób zamożnych (Jk 2:1-4). Bóg wiedział, że pośród przeduchowionej starszyny pojawi się taka tendencja, dlatego przestrzegł przed tym starszych Izraela mówiąc: „*W niesłusznej sprawie nie popieraj nawet ubogiego*” (Wj 23:3). Tacy ludzie przez swoją stronniczość sprawiają, że biedni ludzie czują się ważniejsi od innych z powodu swojej biedy, czyniąc ich wtedy dwakroć gorszymi dziećmi piekła. Jezus nie był komunistą i nie przyszedł zrównać biednych z bogatymi. Ja też nie jestem komunistą, tylko chrześcijaninem, dlatego szanuję wszystkich ludzi pokornych i bojących się Boga, bez względu, czy są bogaci czy biedni. Ale wielu faryzeuszów myli chrześcijaństwo z komunizmem.

Kościół może zwodzić sam siebie dwoma sposobami. Jednym jest przekonanie, że jest wspaniałym kościołem, gdyż jest w nim wielu ludzi bogatych, wykształconych i z wysoką pozycją społeczną. Drugim jest przekonanie, że jest wspaniałym kościołem, ponieważ nie ma w nim osób bogatych ani wykształconych, tylko sami niewykształceni biedacy! Wtedy oba kościoły są babilońskie, tylko w różnych odcieniach. Nie myśl, że biedni ludzie są bardziej duchowi od zamożnych, ponieważ ubóstwo nie jest miarą pobożności. Nie czyni ludzi dwakroć gorszymi dziećmi piekła.

27 - FARYZEUSZE WYKLADAJĄ PISMA W ODERWANIU OD ICH DUCHOWEGO PRZESŁANIA

„Powiadacie: Przysięga na świątynię nie jest przysięgą. Związany przysięgą jest tylko ten, kto przysięga na złoto świątyni. Głupi i ślepi! Cóż jest większe? Złoto czy świątynia, która je uświęca? Mówicie też: Przysięga na ołtarz nie jest przysięgą. Związany przysięgą jest tylko ten, kto przysięga na dar, który jest na ołtarzu. Ślepcy! Cóż jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca ten dar? Kto więc przysięga na ołtarz, ten przysięga także na wszystko, co na nim jest. A kto przysięga na świątynię, ten przysięga na nią i na Tego, który w niej mieszka. A kto przysięga na niebo, ten przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada” (Mt 23:16-22)

Faryzeusze interpretują Pismo na własny rozum, bez Bożego objawienia. Dlatego nadają mu własne interpretacje, zależne od ich przekonań i uczą tego jako Bożego prawa. Dzisiaj też są kaznodzieje, którzy nie rozumieją ducha stojącego za Bożym Słowem, głosząc wyłącznie literę, która zabija (2Kor 3:6). Nie widzą niekonsekwencji w swoim nauczaniu nawet wtedy, gdy odnoszą te same fragmenty do różnych dziedzin życia. Oto przykład: Niektórzy kaznodzieje nauczają, że noszenie biżuterii jest grzechem i patrzą z góry na każdą siostrę, która nosi biżuterię, nawet całkowicie bezwartościową. Jednak ci sami kaznodzieje potrafią wydawać grube kwoty na budowy domów i drogie meble, nie widząc w tym żadnej niekonsekwencji ani obłudy. Uspokajają swoje sumienia mówiąc, że Pismo nie zabrania posiadania ekskluzywnej glazury ani drogich mebli, tylko noszenia biżuterii (1Tm 2:9; 1P 3:3). Mogę przytoczyć wiele podobnych przykładów. Tacy kaznodzieje nie mają objawienia Ducha Świętego, lecz naginają Słowo Boże do własnych celów, osądzając przy tym innych, podczas gdy Pismo mówi o konieczności uśmiercania własnych pożądlivości.

28 - FARYZEUSZE SĄ DROBIAZGOWI WZGLĘDEM LITERY PRAWA

*„Dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku,
a pomijacie to, co jest najważniejsze” (Mt 23:23)*

Faryzeusze biorą jakiś werset lub szczegół jakiegoś przykazania, następnie wyolbrzymiają i dzielą włos na czworo. W taki sposób naucza dzisiaj wielu kaznodziejów. Ich kościoły są pełne legalistów, dumnych ze swojego posłuszeństwa w sprawach podrzędnych i nieświadomych nieposłuszeństwa w kwestiach zasadniczych. Jezus nie mówił faryzeuszom, żeby nie oddawali dziesięciny, ale powiedział, że w prawie Bożym są kwestie o wiele istotniejsze niż dziesięcina. Przystudiowałem dokładnie wszystkie Ewangelie i wypisałem z nich tematy, które Jezus szczególnie akcentował. Okazuje się, że najwięcej mówił o nawróceniu i narodzeniu się na nowo, ubóstwie w duchu, łagodności, pokucie, płaceniu podatków, duchowym wielbieniu Boga, miłości, pokorze, wierności małżeńskiej, zerwaniu z ludzkimi tradycjami itp. Natomiast ani razu nie mówił ludziom, jak mają się ubierać, jaką mają nosić biżuterię lub czym mają nakrywać swoje głowy. Jezus mówił o skromnym stylu życia i niemiłowaniu pieniędzy. Następnie przystudiowałem listy, aby zobaczyć, jakie tematy są bardziej akcentowane przez Ducha Świętego, jakie mniej, a które w ogóle nie są poruszane. W ten sposób zobaczyłem, co mam akcentować bardziej, a do czego przywiązywać mniejszą uwagę. Jeżeli zaczniesz studiować Pismo w taki sposób, to będziesz zrównoważony w nauczaniu i unikniesz stania się faryzejskim kaznodzieją.

29 - FARYZEUSZE NIE SĄ ANI WIERNI, ANI SPRAWIEDLIWI, ANI MIŁOSIERNI

„Pomijacie to, co w prawie jest ważniejsze: sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność; te rzeczy należało czynić” (Mt 23:23)

Faryzeusze byli względem ludzi nieuczciwi i niesprawiedliwi. Nie byli wierni w prywatnym życiu ani miłosierni w stosunku do tych, którzy zbankrutowali. Ale pomimo to, uważali się za świętych z powodu swoich modlitw, postów i wiedzy biblijnej. Byli niczym panna młoda, idąca do ślubu w niechlujnej i brudnej sukni, której się wydaje, że wszyscy ją podziwiają. Jeżeli w Twoim życiu jest egoizm, duma, brak miłosierdzia i niewierność, wówczas duma z własnej religijności jest tylko zwodzeniem samego siebie i wmawianiem sobie, że jesteś osobą duchową. Musisz wiedzieć, jakie sprawy w życiu chrześcijan mają najwyższą wagę i na nich masz się koncentrować.

30 - FARYZEUSZE PRZECEDZAJĄ KOMARA I POŁYKAJĄ WIELBŁĄDA

„Obłudnicy i ślepi przewodnicy, przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda” (Mt 23:24)

Faryzeusze przecedzają komara, będąc bardzo skrupulatnymi w kwestiach mało istotnych i połykają wielbłąda, lekceważąc posłuszeństwo Bożym przykazaniom zawartym w Piśmie. Jezus nie chciał powiedzieć, że przecedzanie komarów jest złe, lecz wskazywał na ich niekonsekwencję i lekceważenie rzeczy o wiele istotniejszych. Faryzeusze są drobiazgowi w sprawach mało istotnych, takich jak: zakładanie odświętnych ubrań lub utrzymywanie porządku, które generalnie nie są złymi nawykami, jednak nie są już tak skrupulatni w sprawach o wiele istotniejszych, tj.: szukanie Bożej woli, walka z gniewem i pożądlivością, lub ewangelizowanie w odległych wioskach, które wymaga rezygnacji z wygód, poświęcenia własnego czasu i pieniędzy. Parafraza The Message Bible oddaje werset z Ewangelii Mateusza 23:24 w taki oto sposób: *„Czy zdajesz sobie sprawę jak głupio wyglądasz doszukując się błędów w przecinkach i średnikach, czytając historię, która od początku do końca jest błędna?”*.

W naszym mieście (Bangalore) są organizowane konkursy pamięci Biblijnej, w których bierze udział wielu chrześcijan. Aby wygrać kilkaset rupii, trzeba wiernie oddać treść danego fragmentu Pisma, wraz ze średnikami i przecinkami. Niektórzy spędzają całe tygodnie na zapamiętywaniu położenia przecinków i średników, żeby zdobyć tę nagrodę. Jednak to nic nie zmienia, ponieważ wygrywając taki konkurs, nadal można być wzorcowym faryzeuszem. Ostatecznym końcem i celem ewangelii jest miłość (1Tm 1:5), abyśmy mogli z całego serca, duszy i siły kochać naszego Boga, oraz wszystkich naszych braci tak samo, jak umiłował nas Chrystus. Jeśli dążymy do takiej miłości, wtedy będziemy instynktownie wiedzieli, co jest najważniejsze w chrześcijańskim życiu.

31 - FARYZEUSZE CHCĄ DOBRZE WYGLĄDAĆ Z ZEWNĄTRZ

„Oczyszczacie kielich i misę z zewnątrz, ale wewnątrz są one pełne lupiestwa i pożądlivości. Ślepy faryzeuszu! Oczyszczyć najpierw wnętrze kielicha, aby i to, co jest na zewnątrz stało się czyste” (Mt 23:25-26)

Faryzeusze oczyszczają swoje życie zewnętrzne, ale nie zwracają uwagi na stan swoich serc, pełnych chciwości i pożądlivości.

Motywuja ich wyłacznie egoistyczne pragnienia, dlatego nieustannie myslą o zdobywaniu coraz wikszych zaszczytów, pieniędzy i wygod dla siebie i własnej rodziny. Na zewnatrz są religijni i swiętoszkowaci, a ich aktywność przejawia się tylko w posługach, które dostrzegaja inni. W ten sposob tworzą swój pozytywny wizerunek wśród ludzi.

Gdy Bóg nas doświadcza, to chce, żebyśmy sami zobaczyli, czy szukamy uznania u Boga, czy u ludzi. Ten, kto nie przywiązuje uwagi do czystości swojego serca i skupia się tylko na tym, aby dobrze wypaść w oczach ludzi ten udowadnia, że jest faryzeuszem pozbawionym bojaźni Bożej. 1 Księga Samuela 16:7 mówi: „Człowiek patrzy na to, co widzą jego oczy, ale Pan patrzy na serce”. Więć główną oznaką bogobojności jest utrzymywanie w czystego serca przed Bogiem.

32 - FARYZEUSZE ZAPEWNIJĄ, ŻE NIE UCZYNIĄ TAKIEGO ZŁA, JAK INNI

*„Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców,
to nie byłibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków!” (Mt 23:29-30)*

Faryzeusze patrzają na grzechy innych i mówią: „Na pewno nigdy byśmy tak nie zrobili, nigdy byśmy się tak nie ubrali, nigdy byśmy się tak nie zachowali i nigdy byśmy tak nie powiedzieli”, itd., bo nie dostrzegają zepsucia swojej natury. Nawet najlepszy chrześcijanin wie, że ma tak samo grzeszną naturę, jak każde dziecko Adama. Dlatego każdy bogobojny człowiek ma świadomość, że może popełnić każdy grzech, który popełniają inni ludzie, i że tylko dzięki Bożej łasce może się od niego powstrzymać.

Pewien stary bogobojny człowiek, widząc skazańca prowadzonego na egzekucję, powiedział: „Gdyby nie Boża łaska, to byłbym na jego miejscu”. Ten człowiek wiedział, że gdyby nie moc Bożej łaski, na którą otworzył swoje serce, to też byłby w stanie popełnić każde przestępstwo, które popełnił ten skazany. Tego jest świadomy każdy bogobojny człowiek, ale nie faryzeusz.

33 - FARYZEUSZE PRZEŚLADUJĄ PROROKÓW

*„Posyłam do was proroków (...) niektórych z nich będziecie zabijać i krzyżować,
innych będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta” (Mt 23:34)*

Faryzeusze są oburzeni, gdy prorocy mówią im prawdę, dlatego na różne sposoby ich prześladują. Faryzeusze lubią ludzi, którzy im schlebiają, ale nienawidzą osób, które ich korygują lub napominają. Starotestamentowi prorocy mówili o grzechach Izraela prosto w twarz, dlatego byli za to prześladowani i większość z nich została zamordowana. Jeśli czujesz się urażony napomnieniem lub korygowaniem ze strony jakiegoś Bożego sługi, to prawdopodobnie też jesteś faryzeuszem.

34 - FARYZEUSZOM ZALEŻY NA DOBREJ OPINII

„Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A faryzeusze rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, wtedy powie nam: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście? A jeśli powiemy, że z ludzi, to narazimy się ludziom, albowiem wszyscy mają Jana za proroka. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy” (Mt 21:25-27)

Gdy faryzeusze zabierali głos w jakiejś sprawie, to najbardziej byli zainteresowani tym, co o nich pomyślą inni. Nie kierowali się tym, co mówi Słowo Boże, ale tym, co o nich pomyślą ludzie. Nie interesowała ich opinia Rzymian ani Greków, tylko opinie Żydów.

Jeżeli bardziej kierujesz się tym, co pomyślą o Tobie inni ludzie w kościele, zamiast postępować zgodnie z sumieniem, to jesteś faryzeuszem. Większość pastorów robi i mówi wiele rzeczy tylko po to, żeby zyskać aprobatę. Wielu wierzących chce, żeby ich dzieci przyzwocię się zachowywały, aby dobrze wypaść jako rodzice. Wymyślają więc swoim dzieciom wiele chorych reguł, które powodują, że ich dzieci nie zachowują się w naturalny sposób, lecz jak nakręcane zabawki.

W 1987 roku mój starszy syn skończył szkołę i został przyjęty do dwóch uczelni – jednej w Indiach, a drugiej, nieco lepszej w USA. Gdy powiedział, że woli iść na amerykańską uczelnię, to powiedziałem mu: „Dobrze synu. Wyślę cię tam”. Dzisiaj wielu młodych ludzi z naszych zborów wyjeżdża na studia do USA. Ale w 1987 roku nie było ani jednego takiego przypadku. Wśród braci panowało wtedy takie faryzejskie przekonanie, że duchowo myślący ludzie nie będą wyjeżdżać za granicę, ani wysyłać swoich dzieci do USA i nad Zatokę Perską. Mój syn był zdumiony, gdy się zgodziłem. Zapytał mnie wtedy: „Co powiedzą ludzie z naszego zboru, gdy się dowiedzą, że pozwoliłeś mi jechać do USA?”. Jednak ja nie chciałem, aby moje dzieci żyły pod prawem, które stworzyli faryzeusze. Chciałem, aby żyły w wolności Chrystusowej, więc powiedziałem: „To będzie dla mnie sprawdzian, czy jestem wolny od ludzkich opinii”.

Interesujące jest to, że niektóre z osób krytycznie nastawionych do mojej decyzji, kilka lat później też wysłały tam swoje dzieci. Faryzeusze ustanawiają zasady, których nie egzekwują od członków swoich rodzin. Bardzo rzadko można znaleźć braci, którzy są całkowicie pozbawieni stronniczości w przypadku członków swoich rodzin. Jeżeli przejmujesz się opiniami innych, to możesz stracić swoje dzieci na rzecz świata. Nie niszczyć przyszłości swoich dzieci przez kierowanie się głupimi, legalistycznymi zasadami, które tworzą w zborach faryzejscy starsi. Paweł powiedział: ‘Zostałem ukrzyżowany dla świata i uwolniony od zadowalania ludzi i dopasowywania się do ludzkich zasad’ (przesłanie Ga 6:14). Zadowalanie ludzi jest niczym mieszkanie w domu wypełnionym smrodem. Wyjdź stamtąd i żyj w czystym powietrzu wolności Chrystusowej.

35 - FARYZEUSZE KOCHAJĄ PIENIĄDZE

„Faryzeusze byli chciwi” (Łk 16:14)

Gdy myślimy o faryzeuszach, to zazwyczaj nie utożsamiamy ich z miłością do mamony. Jednak w rzeczywistości jest to jeden ze znaków szczególnych faryzeuszy. Nawet jeśli nie posiadasz żadnej innej z 49 cech faryzeuszy, tylko tę jedną, to wciąż jesteś faryzeuszem. Faryzeusze przestrzegają drugorzędnych reguł prawa, lecz ich miłość jest bezgraniczna, jeśli chodzi o pieniądze. Jezus powiedział to bardzo wyraźnie w Ewangelii Łukasza 16:13: „*Nie możecie służyć Bogu i mamonie*”. Faryzeusze drwili z tego, ponieważ byli chciwi i wydawało im się, że kochają Boga. Każdy wierzący powinien traktować dobra materialne wyłącznie jako służbę, bo gdy je pokocha, wówczas staje się faryzeuszem. Bóg dał nam dobra materialne do używania, a ludzi do kochania. Gdy diabeł zapanował nad ludźmi, wtedy ludzie zaczęli kochać dobra materialne, a ludzi wykorzystywać do własnych celów. A Jezus przyszedł na ziemię po to, żeby sprowadzić nas na właściwą drogę, więc ponownie musimy zacząć kochać ludzi i używać dóbr materialnych do błogosławienia innych ludzi.

Pobożne osoby odmawiają sobie wielu rzeczy, aby móc błogosławić innych. W taki sam sposób żył także Jezus. Wielu kaznodziejów narzuca innym własne zasady, gdyż są miłośnikami mamony. Ponieważ są faryzeuszami, dlatego ich umysły są owładnięte miłością do mamony i mnożąc ją, lekceważą nawet własną odpowiedzialność wobec Boga.

36 - FARYZEUSZE CZUJĄ SIĘ LEPSI OD INNYCH

„Faryzeusz modlił się do siebie: Boże, dziękuję ci, że nie jestem taki jak inni” (Łk 18:9-11)

W tym wersecie można zauważyć, że faryzeusz nie modli się do Boga, lecz do samego siebie. Jego usta dziękują Bogu, ale w sercu czuje się lepszy od innych. Jednak nie wypowiada tego głośno, aby nie uchodzić za osobę nieskromną i nie stracić dobrej reputacji.

Załóżmy, że pewnego dnia ktoś stracił do Ciebie cierpliwość i wpadł w złość. Jednak Tobie udało się zachować zimną krew, po czym pogratulowałeś sobie, mówiąc: „Boże dziękuję Ci, że nie jestem taki jak on i umiem nad sobą panować”. Czy wiesz, że wtedy modlisz się jak ten faryzeusz? Tamta osoba wpadła do 10 metrowej studni zwanej „gniew”, ale Ty wpadłeś do 100 metrowej studni zwanej „duchowa pycha”. Wobec tego, który z was jest gorszy? Jeśli tamta osoba zrozumie, że źle postąpiła, to będzie tego żałować, ale Ty, mając taką postawę na pewno nie dostrzeżesz swojego błędu i nie zaczniesz pokutować. Ostatecznie, tamta osoba kończy w Bożych oczach lepiej niż Ty. Pycha jest jak cebula. Obierasz jedną warstwę i myślisz, że już jesteś czysty, lecz pod spodem jest kilka kolejnych warstw. Duchowej pychy nigdy nie pozbędziesz się całkowicie, ale jeśli będziesz uczciwie osądzać samego siebie i przestaniesz porównywać się z innymi, to możesz spowodować, że ta cebula będzie coraz szczuplejsza.

Wyniosłość jest bardzo subtelna i łatwo się przeobraża w fałszywą pokorę. Pewna nauczycielka szkółki niedzielnej ucząc dzieci historii o faryzeuszu i celniku, na końcu powiedziała: „A teraz podziękujmy Bogu, że nie jesteśmy, jak ten faryzeusz”. A Ty się teraz śmiejesz, mówiąc: „Dzięki Bogu, że nie jestem, jak ta nauczycielka”. Tak, tak, wyniosłość jest jak cebula. Dopóki nie powróci Chrystus, dopóty nigdy nie będziemy całkowicie wolni od pychy i egoizmu. Nigdy też nie będziemy tacy sami jak Jezus. Te grzechy są jak kolejne warstwy cebuli, które można tylko zredukować poprzez oczyszczanie się z nich, gdy je w sobie dostrzegamy. Nim powróci Chrystus, musimy nieustannie czynić nasze cebule coraz chudszyimi. Jeżeli tak robisz, to jesteś na właściwej drodze, aby nie być faryzeuszem.

37 - FARYZEUSZE POKŁADAJĄ UFNOŚĆ W SAMYCH SOBIE

„Powiedział to także do tych, którzy pokładali ufność w sobie” (Łk 18:9)

Usprawiedliwienie z wiary jest Bożym darem. Jednak jest też pewien rodzaj usprawiedliwienia, który można wytworzyć samemu. Jeśli chcesz się dowiedzieć, który z nich jest w Tobie, to musisz odpowiedzieć sobie na pytanie: „Czy jestem dumny ze swojego wybrania?”. Jeżeli jesteś z tego dumny, to znaczy, że wytworzyłeś je sam. Jeśli Twoje usprawiedliwienie jest Bożym darem, to będziesz za nie wdzięczny i nigdy nie będziesz z tego dumny. Faryzeusze mieli usprawiedliwienie, z którego byli dumni, tak samo jak Ty możesz być dumny z książki, którą napisałeś, ale nigdy nie będziesz dumny z książki, którą napisał ktoś inny.

Jeśli więc jesteś dumny z jakiejś swojej dobrej cechy, takiej jak: pokora, hojność lub chęć do modlitwy, to prawdopodobnie wytworzyłeś ją sam. Jeżeli jesteś dumny z tego, że jesteś hojny lub gościnnie, to znaczy, że to też są Twoje własne cechy, a nie Boże dary. Gdybyś otrzymał je od Boga, jako część Jego natury, to czy byłbyś z nich dumny? Gościnnosc jest zaletą, lecz jeśli człowiek jest z niej dumny, wtedy nie ma ona żadnej wartości przed Bogiem.

Ta zasada ma zastosowanie także w wielu innych sferach naszego życia, które nie mają związku ze sprawiedliwością. Może śpiewasz lepiej od innych, może grasz na instrumentach lepiej od innych lub wypowiadasz się lepiej od innych. Może Twój zbor jest okazalszy lub liczniejszy od innych. Gdyby to było Boże dzieło, wtedy nie byłbyś z tego dumny. Wielu ludzi szczyli się swoimi ofiarami dla Pana. To pokazuje, że nie zrozumieli ogromu poświęcenia, jakiego dokonał dla nich Jezus na krzyżu. Podobnie jak znikają miliony gwiazd podczas wschodu słońca, tak samo tracą sens wszystkie nasze ofiary, gdy zaczynamy rozumieć, czym była ofiara Jezusa na Golgocie. Wtedy nigdy więcej nie nazwiemy ich ofiarami. Jeśli wspominasz własne zasługi i poświęcenie, to znaczy, że wciąż jesteś w ciemności, ponieważ tylko w ciemności można liczyć gwiazdy. Przyjdź w wierze i z pokorą do Boga, aby przyjąć usprawiedliwienie, które On Ci oferuje w Jezusie Chrystusie i każdego dnia oddawaj Mu za to chwałę, a wtedy nie będziesz faryzeuszem.

38 - FARYZEUSZE LEKCEWAŻĄ INNYCH

„Powiedział to podobieństwo tym, którzy lekceważyli innych” (Łk 18:9)

Lekceważenie innych może mieć wiele przyczyn. Ludzie są często uczeni przez swoich rodziców, aby patrzeć z góry na tych, którzy są mniej zamożni, mają gorsze wykształcenie lub niższy status społeczny. Będąc dobrym uczniem, można patrzeć z góry na słabszych uczniów. Jeśli jesteś jednym z tych nieszczęśników, to znaczy, że Twoi bezrozumni rodzice spowodowali, iż teraz wydaje Ci się, że jesteś geniuszem. Wtedy sprawy mają się bardzo źle. Dlatego błagam wszystkich rodziców, jeśli Wasze dzieci są inteligentne, to nie niszczone im życia, będąc z tego dumnymi. W moim domu ustanowiłem zasadę, że naszym synom nie wolno się chwalić ocenami ani zdobytymi nagrodami. Wiem, że gdyby stali się z tego powodu dumni, wtedy natychmiast utraciliby Bożą łaskę, a następnie popadliby w wyniosłość i stracili zdolność przyjaźnienia się z przeciętnymi braćmi i siostrami. W ten sposób już wielu rodziców zniszczyło swoje dzieci.

W Indiach, powszechnym zwyczajem wśród dzieci jest wyśmiewanie osób, które nie potrafią mówić po angielsku z dobrym akcentem. Nie pozwalaj na takie rzeczy w Twoim domu. Czy ktoś wyszedł z łona matki mówiąc z dobrym akcentem? Bogu należy dziękować za wszystkie zdolności i nigdy nie należy być z nich dumnym. Czy wiesz, z jakim akcentem rozmawia się w niebie? Z akcentem pokory i miłosierdzia – dlatego uczmy się tego. Być może jesteś kobietą, która utrzymuje swój dom w nieskazitelnej czystości i idealnym porządku. Co myślisz, gdy widzisz dom innej kobiety, który jest mniej zadbane? Jeśli nią pogardzasz, to jesteś faryzeuszem, ponieważ ona może być bardzo pobożną osobą.

Niektórzy mają słaby słuch i gdy zaczynają śpiewać, to fałszują. Nie pogardzaj nimi, ponieważ Bóg nie słucha muzyki, tylko słów. Pomimo fałszowania, ich śpiew może być bardziej szczerzy niż Twój. Osobiście dziękuję Bogu za takie osoby, ponieważ one uczą pokory faryzejskich muzykantów, gdyż to oni najczęściej niszczą zbory, a nie ci, którzy fałszują.

Bóg kocha osoby nie mające słuchu muzycznego tak samo, jak każdego innego, ale odrzuca faryzeuszy. Podczas powrotu Pana na takich faryzeuszy będzie czekać wiele niespodzianek. Nie twierdę, że nie masz być dobrym uczniem, że nie masz utrzymywać domu w czystości i nie starać się czysto śpiewać. Czyn to wszystkimi możliwymi sposobami, ale bądź w tym pokorny i nie pogardzaj osobami, które robią to gorzej od Ciebie.

Jest wiele sfer życia, w których można zacząć pogardzać innymi. W Księdze Hioba 36:5 napisano: „*Bóg jest potężny, lecz nikim nie gardzi*”. Im bardziej będziesz do Niego podobnym, tym bardziej będziesz szanować ludzi i nigdy nikim nie będziesz pogardzać. Więc oczyść się z tego i naucz się patrzeć na innych ludzi tak, jak patrzy na nich Bóg. Co masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli to otrzymałeś, to dlaczego jesteś z tego dumny i pogardzasz osobami, które tego nie mają? (1Kor 4:7).

39 - FARYZEUSZE SAMI SIĘ WYWYŻSZAJĄ

*„Celnik poszedł do domu usprawiedliwiony, a faryzeusz nie;
bo każdy, kto się sam wywyższa, będzie poniżony” (Łk 18:14)*

Faryzeusz, który sam siebie wywyższa, nie otrzyma usprawiedliwienia, ponieważ Bóg poniża osoby, które się same wywyższają. Jest wiele subtelnych metod wynoszenia się ponad innych. Można zachowywać się w taki sposób, że ludzie, którzy będą nas otaczać zaczną się czuć gorsi i mało znaczący. W wielkim niebezpieczeństwie są tutaj osoby utalentowane muzycznie. W Kościele nie możesz grać w taki sposób, aby inni Cię podziwiali, ponieważ grasz tam po to, aby pomóc ludziom w wielbieniu Boga, a nie po to, aby wielbiono Ciebie.

Czasami małżonkowie opowiadają o konieczności życia małżeńskiego w obecności starszych sióstr, które nie mają mężów. Mówiąc to wywyższają swoje życie w związkach małżeńskich, nie mając wyrozumiałości dla osób samotnych. Uważaj, aby takimi słowami nie ranić innych. Faryzeusze są całkowicie obojętni na uczucia innych, dlatego nie mogą być uznani za sprawiedliwych. Bóg daje łaskę tylko pokornym. Jest jeszcze wiele innych sposobów wywyższania samego siebie. Więc prosz Ducha Świętego, aby Cię na to uwrażliwił, także w pozostałych sferach życia.

40 - FARYZEUSZE SĄ DUMNI Z WŁASNYCH UCZYNKÓW

*„Nie jestem rabusiem, oszustem ani cudzołożnikiem.
Poszczę dwa razy w tygodniu i oddaję dziesięcinę” (Łk 18:11-12)*

Gdy świadczymy o tym, co Pan przez nas uczynił, wtedy stoimy w obliczu pewnego zagrożenia. Oczywiście, należy składać świadectwo na Bożą chwałę, ale zawsze musimy być ostrożni, aby nie zacząć się tym chwalić, jak to robią faryzeusze. Zwłaszcza kaznodzieje są tym zagrożeni. Większość sprawozdań wysyłanych do krajów zachodnich jest nacechowanych dumą z własnych dokonań. Takie osoby próbują udowodnić swoim patronom, że efektywnie służą Bogu, sugerując między wierszami, że wykonują największą i najważniejszą służbę ze wszystkich misji. Jeśli chcesz być wolnym od faryzejstwa, to nigdy nie afiszuj się z tym, co czynisz dla Pana. Twoja praca dla Pana musi być wykonywana w skrytości, aby tylko Bóg ją widział. Jeżeli w Twoim życiu będzie się rozchodził smród własnej dumy, wtedy nie otrzymasz od Pana łaski, gdyż Bóg obdarza nią tylko ludzi pokornych.

41 - FARYZEUSZE SĄ OSKARŻYCIELAMI

*„Tę kobietę przyłapano na cudzołóstwie. Mojżesz kazał nam takie kamienować.
A ty co mówisz? A to mówili kuszając go, by mieć powód do oskarżenia go” (J 8:3-6)*

Faryzeusze nie rozumieli, że za prawem, które mówi, że cudzołożnice mają być kamienowane stoi Boża miłość. Bóg nie chce ludzi kamienować, ale musiał stworzyć jakiś czynnik powstrzymujący od cudzołóstwa. W przypadku tej kobiety, faryzeusze nie byli zainteresowani posłuszeństwem wobec prawa, tylko szukali powodu do oskarżenia Jezusa. Najpierw oskarżyli grzeszną kobietę, a teraz chcieli oskarżyć bezgrzesznego Syna Bożego. Tacy są faryzeusze. Ponieważ nie boją się Boga, dlatego oskarżają bogobojnych ludzi tak samo, jak wszystkich innych. Faryzeusze liczyli, że nastąpi tutaj sytuacja kwalifikująca się pod „Paragraf 22” – czyli cokolwiek by Jezus nie powiedział, to i tak będą mieli podstawę, by Go oskarżyć. Gdy powie: „Ukamienujcie ją”, wówczas oskarżą Go o brak miłosierdzia, a gdy powie „Nie kamienujcie jej”, wtedy oskarżą Go o łamanie prawa. To było jak rzucanie monety, na zasadzie: „Orzeł – wygraliśmy, reszka – przegrałeś”, czyli nasza wygrana w każdej sytuacji. Niestety, mimo to przegrali.

Jezus nic im nie odpowiedział, ale usiadł i czekał na słowo od Ojca. Gdy tylko usłyszał odpowiedź, to zwrócił się do nich, mówiąc: *„Który z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem”*. Wystarczyło jedno zdanie, aby rozwiązać problem. Jeśli słyszysz głos Ducha Świętego, to w takich sytuacjach nie będziesz głosił długich kazań. Wtedy jedno zdanie zamknie usta wszystkim Twoim wrogom. Bóg daje słowo mądrości także dzisiaj, ale tylko tym, którzy nie są faryzeuszami i nie mają zamiaru oskarżać innych. Boża obietnica dla takich osób brzmi: *„Dam waszym ustom mądrość, której nie będzie mógł sprostać ani przeciwstawić się żaden wasz przeciwnik!”* (Łk 21:15)

Czy Jezus był przeciwny cudzołóstwu? Oczywiście, że był! Jednak o wiele bardziej był przeciwny legalizmowi. Tutaj widać to bardzo wyraźnie. Z jednej strony cudzołożnica, z drugiej strony legalistyczni faryzeusze. Na końcu widzimy tylko cudzołożnicę u stóp Jezusa. Faryzeusze odeszli pod wpływem słów wypowiedzianych przez Jezusa. Cudzołóstwo było tylko drzazgą w oku tej kobiety w porównaniu z kłódami legalizmu i nienawiści w oczach faryzeuszów.

Teraz zapytaj sam siebie: Ile razy oskarżałeś braci lub siostry o sprawy, które nawet w jednej milionowej nie są aż tak złe, jak cudzołóstwo? Pomyśl o rzeczach, które mówiłeś za ich plecami w Twoim domu lub gdziekolwiek indziej. Za każdym razem, gdy pozwalasz sobie na takie oskarżenia, surowość i osąd, a nawet na bierną postawę w stosunku do takich faryzeuszy, wtedy masz coraz większą kłodę w swoim oku, która powoduje coraz większą ślepotę duchową. Jak myślisz, kto Ci wyrządza wtedy największą krzywdę? Ty sam, bardziej niż ktokolwiek inny, bo czy człowiek z kłodą w oku jest w stanie usuwać drzazgi innym? Musisz wtedy usłyszeć głos Pana, który mówi: *„Zostaw braci i siostry w spokoju. W ich oczach są tylko drzazgi. Kłoda w Twoim oku jest znacznie gorsza od wszystkich drzazg razem wziętych”*.

Czy wiesz, dlaczego Jezus był tak bardzo przeciwny oskarżaniu? Ponieważ w niebie nieustannie słyszał, jak szatan oskarża ludzi (Obj 12:10). Gdy Jezus zstąpił na ziemię i zobaczył ludzi tego samego ducha, to przypominały Mu się oskarżenia szatana, które słyszał w niebie. Jezus nienawidzi tego ducha także dzisiaj. Czy zdajesz sobie sprawę, że gdy oskarżasz innych, to jesteś podobny do szatana? Większość wierzących tego nie widzi, ponieważ zaślepiły ich kłody w oczach.

Od 30 lat nauczam pewnego przesłania, które brzmi tak: „Jeśli chcesz wzrastać duchowo, to przestań osądzać innych i zacznij sądzić siebie. Przez lupę patrz na siebie, a nie na innych. A gdy już się osądzisz, to zacznij patrzeć na siebie przez mikroskop. Przestać możesz wtedy, gdy będziesz taki, jak Jezus”. Apostoł Jan powiedział pod koniec życia do swoich braci: „*Gdy objawi się Jezus, wtedy będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. I każdy, kto w nim pokłada nadzieję oczyszcza się, aby być tak czystym, jak On*” (1J 3:2-3).

Jak zatem przełożeni powinni korygować osoby, które są w błędzie? Z tak wielkim miłosierdziem, jakie Pan okazuje im samym. Jezus nie zignorował cudzołóstwa tej kobiety. Przemówił do niej pierwszy i to z wielkim współczuciem, mówiąc: „*Nie potępiam cię*”, ale zaraz po tym, stanowczo ją ostrzegł: „*Nie czyni tego więcej*”, gdyż Boża łaska nie jest akceptacją grzechu! Boża łaska najpierw przebacza grzechy, następnie ostrzega przed grzeszeniem i pomaga nie grzeszyć. Dlaczego wszyscy faryzeusze odeszli? Przecież powinni przyjść skruszeni i powiedzieć: „Wybacz nam, Panie i zmiłuj się nad nami. Nasze zrozumienie powodowało, że nie widzieliśmy ani naszych grzechów, ani naszej legalistycznej postawy. Jednak teraz widzimy, że jesteśmy znacznie gorsi od tej kobiety”. Ale żaden z nich nie przyszedł do Jezusa z takim wyznaniem. A jak jest z Tobą, gdy zarzucasz ludziom jakąś winę lub gdy widzisz ją u innych? Czy pozwalasz, aby Pan Cię wtedy łamał? Kiedyś przyszli do mnie pewni ludzie przepraszając za coś, co mówili i co robili przeciwko mnie. Jednak ja wyczułem, że nie są skruszeni i widziałem, że tego nie żałują. Ci ludzie po prostu byli posłuszni prawu, które nakazuje trzymać sumienie w czystości. Ja im przebaczyłem, ale nie jestem pewien, czy oni znowu nie zaczną popełniać tego grzechu, gdyż wiem, że są legalistami. Oni mnie przeprosili tylko w sensie oficjalnym, za wykroczenie z paragrafu X, który mówi: „*Nie będziesz bluźnił przeciwko starszym za ich plecami*” i dokonali formalnych przeprosin, zgodnie z paragrafem Y, który mówi: „*Przeprosisz osobę, którą skrzywdziłeś*”. Ale w ich wnętrzu nic się nie zmieniło i dzisiaj żyją tak samo, jak przedtem.

Gdy Bóg zaczyna oświecać swoim światłem nasze grzechy, wtedy ludzie są nim tak oślepieni, że padają do stóp Jezusa, jak apostoł Jan (Obj 1:17) i widzą siebie jako największych grzeszników (1Tm 1:15). Czy czułeś się tak kiedykolwiek? Jeśli uważasz, że tylko nieznacznie się poślizgnąłeś, to jesteś typowym faryzeuszem i nie będzie z Tobą dobrze, dopóki nie zaczniesz pokutować z kamienowania ludzi, którzy mają w oczach drzazgi. Dlatego pozwól Bogu łamać Twoje uparte serce. List Jakuba 2:13 przypomina nam, że „*Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbędzie się sąd bez miłosierdzia*”.

Głównymi winowajcami w tej sferze są zazwyczaj starsi zborów. Także rodzice muszą być ostrożni i miłośni wobec swoich dzieci w tych sprawach. Starszy zboru, który popełnia cudzołóstwo nie zniszczy tym Kościoła, gdyż zostanie natychmiast usunięty, bo każdy wierzący ma świadomość, że jest to grzech. Ale jeśli taka osoba w legalistyczny sposób głosi uświęcenie, wtedy jest bardzo wielkim zagrożeniem, ponieważ ci, którzy za nim podążają i nie rozumieją czym jest legalizm, staną się tacy sami jak on. W taki sposób ślepi faryzeusze prowadzą innych do legalizmu, w który sami wpadli. Czy wiedziałeś, że osąd i oskarżanie innych jest gorsze niż wielokrotne cudzołóstwo? Czy wiesz, jak wyglądałaby Twoja pokuta, gdybyś w ciągu miesiąca popadł dziesięć razy w cudzołóstwo? O wiele bardziej powinienes pokutować z oskarżania innych.

42 - FARYZEUSZE MYŚLĄ, ŻE BÓG JEST ICH OJCEM, GDY TAK NAPRAWDĘ SZATAN JEST ICH OJCEM

„Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie... Waszym ojcem jest diabeł, dlatego tak samo jako on, chcecie postępować według własnych pożądliwości” (J 8:42-44)

Jezus powiedział faryzeuszom wprost, że ich ojcem jest diabeł. Niektórzy kaznodzieje uważają, że żaden człowiek nie jest dzieckiem diabła, ale Jezus mówi co innego, ponieważ zna prawdę lepiej niż ktokolwiek inny. Faryzeusze myśleli, że Bóg jest ich ojcem, gdy w rzeczywistości szatan był ich ojcem. Tak samo jest dzisiaj, ponieważ dzieci zawsze przejawiają duchową naturę swoich rodziców. Faryzeusze występują jako oskarżyciele naszych braci tak samo, jak ich ojciec, którym jest diabeł. Niesamowite jest to, że aż tylu wierzących oskarża i potępia innych wierzących nie dostrzegając, że jest to cecha szatana. Więc on musi być ich ojcem! Dlaczego tacy ludzie wyobrażają sobie, że ich ojcem jest Bóg? Dlatego, że są całkowicie ślepi! Nie wierzyli słowom Jezusa w pierwszym wieku i dzisiaj też nie wierzą.

Czasami mówię niektórym osobom, które od wielu lat uczęszczają do naszego kościoła, że odnoszę wrażenie, iż nadal nie znają Pana. Pomimo ciągłego powtarzania: „Panie, przyjdź do mojego serca”, nie widzę w ich życiu żadnych zmian, które mogłyby wskazywać, że poznali Pana. Wielu pastorów i starszych nie jest na tyle uczciwych, aby powiedzieć takim ludziom prawdę, ponieważ bardziej są zainteresowani własnym wizerunkiem, niż wyrywaniem ludzi z piekła. Dlatego na ich rękach jest krew wielu nieodrodzonych ludzi.

43 - FARYZEUSZE KLAMIAJĄ I SĄ MORDERCAMI

„Szatan od początku był ludobójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8:44)

W czasach Jezusa, faryzeusze mieli mordercze zamiary wobec kobiet złapanych na cudzołóstwie. Jednak dzisiejsi są bardziej cywilizowani i mordują ludzi za pomocą języka. Czy zniszczyłeś komuś reputację, rozpowszechniając o nim złe informacje? Gdy szatan oskarża wierzących, wtedy nie mówi Bogu kłamstw, tylko prawdę, bo wie, że Boga nie da się okłamać. Aby Cię oskarżyć, mówi o Twoich prawdziwych grzechach. W taki sam sposób Ty możesz opowiadać prawdziwe historie, aby kogoś oskarżyć lub zniszczyć mu reputację. Na pewno nie będziesz rozpowiadał takich informacji o swoich dzieciach. Gdyby pewnego dnia Twoja córka dopuściła się cudzołóstwa, to czy będziesz opowiadał o tym w kościele, czy raczej będziesz starał się to ukryć? Wiele synów i córek robi głupie rzeczy, ale wszyscy kochający rodzice ukrywają je, aby chronić reputację swoich dzieci. Dlaczego więc nie postępujesz tak samo, gdy dotyczy to czyichś dzieci lub jakiegoś brata w Chrystusie? Takie „mordowanie” też musi być wyeliminowane z kościoła.

Faryzeusze są też kłamcami. Przez wszystkie lata zaobserwowałem pewną rzecz, która jest regułą: Gdy osoba wierząca schodzi na złą drogę, wtedy natychmiast zaczyna kłamać. Dzieje się tak, jakby szatan momentalnie przejmował kontrolę nad jej sercem i językiem. Takie osoby nie patrzą w oczy, lukrują swoje kłamstwa i „owijają je w bawełnę”, aby wyjść na uczciwych. Będą mówić o wszystkim, tylko nie o prawdzie. Diabeł jest ojcem kłamstwa, ale potrzebuje ludzi, przez których może wysyłać swoje kłamstwa w eter. Odbywa się to wtedy, gdy ludzie oddają mu swoje serca.

W ten sposób może rozsiewać swoje kłamstwa także przez Ciebie. Piotr zapytał Ananiasza: „Dlaczego dopuściłeś, aby szatan zawładnął twoim sercem i nakłonił cię do okłamania Ducha Świętego?” (Dz 5:3). Kaznodzieja, który nie mówi prawdy, też oddaje swój język szatanowi. Dopóki więc nie zaprzestanie tego grzechu, nie wyzna go i nie będzie z niego pokutował, dopóty nie może oczekiwać, że Bóg namaści jego usta do głoszenia Słowa. Kłamstwo trzeba zniechęcić tak samo, jak mordowanie.

44 - FARYZEUSZE PRZEŚLADUJĄ LUDZI, KTÓRZY NIE SĄ IM ULEGLI

„Urodziłeś się cały w grzechach i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go z synagogi” (J 9:34)

Faryzeusze nie byli w stanie uzdrowić człowieka, który urodził się niewidomy. Ale gdy uzdrowił go Jezus, wtedy się rozżalili, nazwali uzdrowionego człowieka grzesznikiem i wyrzucili go z synagogi. Faryzejscy przywódcy grożą wykluczeniem każdemu, kto nie jest wobec nich lojalny. Faryzejscy starsi lubią trzymać władzę i kontrolować życie innych. Jezus mówi, że jeśli jakiś brat zgrzeszy, to należy pójść do niego i porozmawiać z nim, aby go odzyskać dla Pana (Mt 18:15). Naszym priorytetem zawsze musi być podniesienie osoby, która zgrzeszyła. Wykluczenie jest opcją ostateczną. Osoby wierzące popełniają różne grzechy i robią wiele złych rzeczy. Gdy już tak się stanie, to przełożony ma dwa wyjścia – może przemówić do tej osoby jak Jezus lub jak faryzeusz. Jezus chce podnieść taką osobę, a diabeł chce ją zniszczyć. Faryzeusze grają z diabłem w jednej drużynie, dlatego nękać lub prześladować tych, którzy ich nie chcą słuchać i nie ulegają im.

45 - FARYZEUSZE ZAZDROSZCZĄ OSOBOM CZYNIĄCYM CUDA

„Ten człowiek dokonuje wielu cudów (...) Od tego dnia naradzali się, aby go zabić” (J 11:47-53)

W 11 rozdziale Ewangelii Jana, Jezus wskrzesza Łazarza. Faryzeusze powinni się z tego powodu cieszyć, ale się nie cieszyli, ponieważ człowiek, który tego dokonał nie był jednym z nich. Jezus należał do innej frakcji, w wyniku czego byli wściekli z zazdrości. Zazdrość faryzeuszy była tak oczywista, że nawet Piłat to zobaczył (Mt 27:18). Dlatego strzeż się zazdrości.

Faryzeusze zazdroszczą ludziom czyniącym cuda. Nie mówię teraz o iluzjach dokonywanych przez kościelnych magików, których jest dzisiaj mnóstwo, i którzy tylko ogłupiają wierzących. Mówię teraz o prawdziwych cudach, które mają miejsce także dzisiaj. Tych cudów nie zobaczysz w telewizji ani na tak zwanych „nabożeństwach uzdrowieniowych”. Prawdziwe cuda, tak samo jak w Dziejach Apostolskich, dokonywane są dzisiaj tam, gdzie po raz pierwszy głoszona jest ewangelia. Na przykład w północnych Indiach.

Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy, że w Dziejach Apostolskich Bóg dokonywał cudów w miejscach, gdzie po raz pierwszy była głoszona ewangelia. Ludzie, przez których Bóg dokonuje dzisiaj takich cudów są normalnymi wierzącymi. Dlatego tak jak Jezus, nie wykorzystują ich do promowania samych siebie. Bóg jest Bogiem cudów i jeśli nie potrafisz Mu zaufać, że dokona cudu także w Twoim życiu, to jesteś faryzeuszem. Gdy chorujesz, to nie masz się uczyć żyć ze swoją chorobą, tylko masz się modlić o uzdrowienie. Jako dzieci Boże, posiadamy wiele obietnic, których nie mają inni ludzie, dlatego już teraz możemy zakosztować mocy przyszłego wieku (Hbr 6:5). Natomiast jeśli wiesz, że w Twoim przypadku uzdrowienie ciała nie jest Bożą wolą, wtedy tak jak Paweł, możesz otrzymać coś znacznie lepszego (2Kor 12:7-10).

Jeżeli jesteś starszym zboru i jakaś chora osoba prosi Cię o modlitwę, to masz się modlić z taką wiarą, jaką tylko masz, żeby Bóg ją uzdrowił lub pociągnął bliżej do siebie. Jeśli Bóg odpowie na Twoją modlitwę, to nie zapomnij oddać Mu za to chwały i nie wywyższaj się z tego powodu, bo wtedy postąpisz jak faryzeusz.

46 - FARYZEUSZE OSĄDZAJĄ LUDZI, KTÓRZY NIE MYŚLĄ TAK, JAK ONI

„Ten człowiek nie jest z Boga, ponieważ nie przestrzega szabatu” (J 9:16)

Faryzeusze nie mierzą ludzi miarą pobożności, lecz miarą tego, czy przestrzegają religijnych zasad. Oni uważali, że Jezus nie mógł być od Boga, ponieważ nie święcił szabatu w taki sam sposób jak oni. Większość ludzi ma własne pomysły na to, jak powinien funkcjonować Kościół i jeśli ktoś nie działa zgodnie z ich przekonaniem, to potrafią go spisać na straty, jak ostatniego bezbożnika. Dlatego uprzedzenia są wielkim złem, które mogą nieodwracalnie zniszczyć wspólnotę.

Na przykład na nabożeństwach Armii Zbawienia nie ma „Wieczery Pańskiej”. Jedynym powodem tego jest fakt, że wielu z nich było kiedyś alkoholikami. Mówią, że nie mają Wieczery, aby nie kusić byłych alkoholików smakiem alkoholu, żeby nie wrócili do nałogu. Nie praktykują też chrztu wodnego mówiąc, że w przeszłości ochrzczono wielu ludzi, którzy w ogóle nie byli nawróceni. Jednak sam założyciel Armii Zbawienia – William Booth – był jednym z najbardziej pobożnych ludzi swoich czasów i wraz z żoną przyprowadził do Chrystusa tysiące ludzi z marginesu społecznego na całym świecie. Co pomyślałbyś o takim człowieku? Faryzeusze natychmiast by go odrzucili. Gdybym żył 150 lat temu w Anglii, to chętnie przyłączyłbym się do jego pracy, bo on przyprowadzał wtedy do Chrystusa setki pijaków, prostytutek i złodziei. Była to wtedy praca, której nikt inny nie wykonywał. W kwestii chrztu i Wieczery Pańskiej nie zgadzam się z jego założeniami, jednak staram się nie mierzyć ludzkiej pobożności tym, czy dany człowiek we wszystkim się ze mną zgadza.

Należy być bardzo ostrożnym i nie wypowiadać pochopnie słów przeciwko tak pobożnym ludziom, jak William Booth. Prawdą jest, że Paweł zganił Piotra za obłudną postawę (Ga 2:11), ale Piotr dostrzegł w tym napomnieniu Bożą łaskę, którą Bóg obdarzył Pawła (Ga 2:9). Jeśli więc Piotra gani tak pobożny człowiek jak Paweł, wtedy jest to do przyjęcia. Ale kim są osoby, które dzisiaj krytykują pobożnych ludzi? Prawie zawsze są to tacy sami ludzie, którzy ani nie mają Bożego świadectwa, ani sami nic nie robią. Jeżeli taka osoba krytykuje pobożnego człowieka, którym Bóg się posługuje tysiąc razy częściej niż nim, wtedy jest to faryzeusz.

47 - FARYZEUSZE KUSZĄ BOGA, DOMAGAJĄC SIĘ ZNAKÓW

„Nauczycielu, chcemy widzieć jakiś znak od ciebie” (Mt 12:38)

Faryzeusze zawsze szukają znaków i cudów, żeby mieć pewność co do prawdy, bo nie są w stanie wierzyć. Dlatego religijni szarlatani potrafią dzisiaj bardzo łatwo oszukać takich ludzi różnymi iluzjami. Nie myśl, że szukanie znaków i cudów jest cechą osób duchowych. To jest typowa cecha faryzeuszków. Mówi o tym Ewangelia Mateusza 16:1.

48 - FARYZEUSZE NIE TROSZCZĄ SIĘ O ZAGUBIONYCH

„... ten motłoch, który nie zna prawa, jest przeklęty” (Jana 7:49)

Współcześni faryzeusze mogą mieć taką samą postawę w stosunku do ludzi zagubionych. Oni będą mówić, że ludzie, którzy nie przyjmują Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela trafią do piekła. I to jest prawdą, ale najbardziej demaskuje faryzeuszy to, że nie mają troski się o osoby zagubione. Jeśli nie masz troski o ludzi zmierzających do piekła, wtedy dowodzisz, że jesteś faryzeuszem. Gdy mówisz ludziom świadectwo, to Twoim celem powinno być ich zbawienie, a nie tylko to, żeby nie mieć na rękach ich krwi. Widziałem już wielu chrześcijan, którzy bezmyślnie wciskają ludziom traktaty lub wkładają je za wycieraczki samochodów, albo zapychają nimi skrzynki pocztowe, aby poczuć samozadowolenie, że wykonali dobrą robotę.

Bóg nie posłał swojego Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby ludzie mogli być dzięki Niemu zbawieni (J 3:17). Większość rozdawanych dzisiaj traktatów ma na celu potępienie niewierzących, gdyż osoby, które je rozdają nie chcą z miłością przyprowadzać ludzi do stóp Zbawiciela, tylko czują potrzebę uciszenia własnego sumienia. Wielu dystrybutorów traktatów myśli, że troszczy się o zagubionych, jednakże przestaje to mieć sens, gdy są faryzeuszami.

49 - FARYZEUSZE CENIĄ BARDZIEJ TRADYCJĘ NIŻ PRAWDĘ

„Uchylacie przykazanie Boże, żeby zachować własną tradycję” (Mk 7:9)

Wszystkie kościoły mają swoje tradycje. Jeśli te tradycje są dla Ciebie ważniejsze od prawdy, wtedy jesteś faryzeuszem. Jezus powiedział do faryzeuszów, że wynosząc swoje tradycje ponad Boże prawdy, stopniowo odchodzą od prawdy. Że najpierw uchylają Słowo Boże, a później całkowicie je odrzucają (Mk 7:8-13). Dlatego, każdy musi badać samego siebie, czy też nie popełnia tego grzechu. Czy Twoje tradycje nie są dla Ciebie ważniejsze niż miłość do Boga i do braci z innych zborów? Jeśli Twoja tradycja przeszkadza ci w miłowaniu ich tak samo, jak Jezus umiłował Ciebie, wtedy też jesteś faryzeuszem.

50 - FARYZEUSZE SIĘ USPRAWIEDLIWIAJĄ

*„Chcecie uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna wasze serca.
Gdyż to, co u ludzi jest wzniosłe, dla Boga jest obrzydliwością” (Łk 16:15)*

Faryzeusz w każdej sytuacji się usprawiedliwia, ponieważ nie chce się przyznać do błędu i wziąć odpowiedzialności za swoje grzechy. Gdy Bóg zapytał Adama: „Czy jadłeś z tego drzewa?”, wtedy Adam też nie chciał się przyznać do winy, pomimo, że jedyna właściwa odpowiedź brzmiała: „Tak, Panie”. Adam najpierw obwiniał swoją żonę mówiąc, że to ona dała mu ten owoc, a potem obwiniał Boga o to, że dał mu taką żonę (Rdz 3:12). W rezultacie został wyrzucony z raju. Tak się kończy usprawiedliwianie się.

Łotr, który został zbawiony na krzyżu wyznał, że zasłużył na śmierć (Łk 23:41). On nie obwiniał swoich rodziców za złe wychowanie, kolegów za sprowadzenie na manowce ani sędziego za uprzedzenia i stronniczość. Po prostu stwierdził, że zasłużył na śmierć.

W rezultacie otrzymał od Jezusa obietnicę, że trafi do raju – czyli do miejsca stworzonego dla tych, którzy przyznają się do własnych grzechów i nie obwiniają innych. Jeżeli jesteś osobą, która obwinia swoją żonę lub Boga, albo jakkolwiek inną osobę, aby się usprawiedliwić, to znaczy, że jesteś faryzeuszem, który idzie wprost do piekła. Przerazające są ostatnie słowa, które Jezus wypowiedział do faryzeuszów:

„Węże! Płody żmij! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?” (Mt 23:33).

„Dlatego okażmy się wdzięcznymi my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to jest miłe; z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym. Miłość braterska niechaj trwa” (Hbr 12:28 do 13:1).

Faryzeizm jest niczym ropa wewnątrz rany. Jeśli będziesz ją codziennie wyciskać, to będzie wypływać tak długo, aż rana będzie całkowicie czysta. Więc musisz go z siebie wyciskać tak długo, aż nie pozostanie z niego nic, aby móc się uczciwie przyznać, że: „To ja jestem winny. Winny nie jest ani mąż, ani żona, ani brat, ani siostra, ani jakiś tam faryzeusz, tylko ja”. Więc proś Boga, aby zmiłował się nad Tobą i całkowicie uwolnił Cię także od faryzejstwa, modląc się słowami: „Boże daj mi łaskę, abym mógł być Twoim uczniem i pobożnym człowiekiem. W każdej sytuacji pomagaj mi być miłosiernym dla innych, tak samo, jak Ty jesteś miłosierny dla mnie”. Jeśli szczerze się pomodlisz w taki sposób, to gwarantuję Ci: Pan pomoże Ci kroczyć Jego drogą przez wszystkie dni Twojego życia, abyś pewnego dnia mógł wejść do Jego Królestwa w niebie.

Amen i Amen.

tł. www.chlebnieba.pl ©